„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
THE ONLY POLISH A. B. C. NEWSPAPER
Member in America

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

KTO RAZ PRZECZYTAŁ "NOWY ŚWIAT" TEN ZAWSZE GO CZYTA

No. 233. Rok XXV. DAILY AND SUNDAY | NEW YORK | Środa, 23-go sierpnia (Wednesday, August 23rd) 1922 | Entered as Second Class Matter, March 31st 1914, at New York Post Office, New York. | Cena numeru 3 centy

Anglja porusza sprawę Małopolski Wschodniej

GRECJA, SERBJA I RUMUNJA GROŻĄ BUŁGARJI BLOKADĄ

Bułgarja w odpowiedzi zaproponowała konferencję dla załatwienia nieporozumienia

BELGRAD, 22 sierpnia. — Grecja, Serbja i Rumunja zawiadomiły rząd bułgarski, że ogłoszą ekonomiczną blokadę Bułgarji jeżeli natychmiast nie ustaną najazdy band bułgarskich tak zwanych „komitadzi" na terytorjum tych państw.

Rząd bułgarski w odpowiedzi na groźbę Grecji, Serbji i Rumunji odpowiedział propozycją zwołania specjalnej konferencji na której ta sprawa mogłaby być szczegółowo omówiona. Rząd bułgarski w odpowiedzi swojej dodaje, że czyni wszystko co jest w jego mocy aby zapobiedz przedzieraniu się band komitadzi na terytorja państw ościennych, ale z powodu szczupłości sił zbrojnych nie jest w stanie przeszkodzić ruchowi rozbójniczemu na całej granicy, Bułgarji długości kilkaset kilometrów.

Zaburzenia w strajku kolejowym trwają w dalszym ciągu

CHICAGO, 22 sierpnia. — Według wiadomości zebranych przez główny zarząd organizacji pracowników w warsztatach kolejowych, w całym kraju w dalszym ciągu trwają zaburzenia strajkowe mimo odbywającej się w New Yorku konferencji przedstawicieli linji kolejowych.

W stanach nadatlantyckich w ostatnich dniach zanotowano wiele wypadków katastrof kolejowych, spowodowanych strajkiem i starciem pomiędzy strajkierami i łamistrajkami kolejowymi: w stanie Columbia, South Carolina 11 łamistrajków zostało śmiertelnie pobitych przez strajkierów; w Nashua, N. H. strajkierzy napadli na wielkie warsztaty kolejowe kolei Boston—Maine i rozpędzili gromadę łamistrajków pracujących pod ochroną policji. Na linji New York—New Haven wykoleiły się dwa pociągi towarowe skutkiem rozluźnienia szyn.

AMYREKANIN POWRACA Z ROSJI AEROPLANEM

MOSKWA, 21 sierpnia.— Fr. Walsh, adwokat amerykański, który, bawił jakiś czas w Rosji, w interesie przedsiębiorców amerykańskich, pragnący nawiązać stosunki handlowe z bolszewickim rządem rosyjskim, opuścił dzisiaj Rosję, wyjeżdżając aeroplanem z Moskwy do Berlina.

Przed wyjazdem adwokat Fr. Walsh dowiedział się od członków rządu bolszewickiego, że Lenin, który był chory od dłuższego czasu, zamierza 4 września powrócić do spełnienia swoich dawnych obowiązków.

Czyczeryn przyszłym posłem bolszewickim w Paryżu

LONDYN, 22 sierpnia. — Ryski korespondent londyńskiego „Times'a" otrzymał wiadomość z wiarygodnych źródeł, że Czyczeryn, były bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych upatrzony został przez rząd bolszewicki na przyszłego posła bolszewickiej Rosji przy urzędzie francuskim i zostanie tam wysłany wkrótce do nawiązania bezpośrednich rokowań pomiędzy bolszewicką Rosją i rządem francuskim.

Konferenacja delegatów unji robotników i przedstawicieli baronów kolejowych celem załatwienia strajku

PRAWOSŁAWNY ARCYBISKUP PETROGRADU ROZSTRZELANY

MOSKWA, 22 sierpnia. — Arcybiskup Nowogrodu ogłosił oficjalnie podległemu sobie klerowi prawosławnemu, że arcybiskup Petrogradu, Benjamin, skazany na śmierć za sprzeciwianie się rządowi bolszewickiemu został rozstrzelany.

Ze strajku w fabrykach tkackich

LAWRENCE, Mass., 22 sierpnia. — Obietnica właścicieli fabryk tkackich, że od 1-go października będą płacić strajkierom to samo wynagrodzenie co przed strajkiem z dodaniem 2-ch godzin tygodniowo przedłużając tydzień roboczy w przemyśle tkackim z 43 godzin na 50 nie pociągnęła wcale strajkierów tkackich, którzy się trzymają zdala od fabryk żądając utrzymania dawnej skali płacy i 48 godzinnego tygodnia pracy.

W Ware, Mass. 1700 tkaczów powróciło do pracy

WARE, Mass., 22 sierpnia. — Właściciele tutejszych fabryk tkackich zgodzili się na żądania strajkierów zatrzymania 48 godzinnego tygodnia i dawnej skali płacy. Na skutek tej zgody fabryki tkackie zamknięte od 18 marca zostały otwarte i 1700 robotników stanęło z powrotem do pracy.

* * *

MOSSUP, Conn., 22 sierpnia. — Tutejsze fabryki tkackie zamknięte od ogłoszenia strajku który został wywołany na znak protestu przeciw szykanowaniu zorganizowanej unji zostały otwarte przed kilku dniami i strajkierzy powracają częściowo do pracy bez uznania przez fabrykę zorganizowanych robotników tkackich. Powracający do pracy otrzymują te same warunki pracy, 48 godzinny tydzień roboczy i skalę zapłaty obowiązującą przed strajkiem.

Pięciu turystów żyje mimo upadku z wysokości 5000 stóp

GENEWA, 22 sierpnia. — Trzech młodych mężczyzn i dwie młode kobiety turystów przywiązanych do jednej liny spadło w przepaść z wysokości 500 stóp podczas wspinania się na szczyt górski Oldenhorn. Mimo spadku z wysokości 500 stóp wszyscy turyści wyszli cało spadłszy na wielką zaspę świeżego śniegu, który spadł w górach obficie poprzedniej nocy,

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE ZORGANIZOWAŁY SIĘ W JEDEN BLOK DLA PRZEPROWADZENIA WYBORÓW

Stronnictwa księżo-pańskie wysuwają Paderewskiego, jako chorążego do walki z lewicą podczas wyborów

WARSZAWA, 22 sierpnia. — Agitacja wyborcza do nowego sejmu w Polsce wre już w całej pełni. Wszystkie stronnictwa polityczne pracują z niezmiernym nakładem sił umysłowych i agitacyjnych, aby zaznajomić liczne rzesze wyborcze ze swoim programem politycznym, jakiego się będą trzymać przy tworzeniu nowych rządów w Polsce, jeżeli pozyskają jak największą ilość głosów, a co za tem idzie odpowiednią ilość posłów w nowym sejmie.

Stronnictwa księżo-pańskie pragnące uchwycić rządy w Polsce w swoje ręce i obalić niewygodnego dla nich Piłsudskiego i usunąć chłopów i robotników od udziału w rządach, zorganizowały maszynę wyborczą na wzór amerykański i nasmarowały ją miljonem dolarów uzyskanych od księży polskich i wydziałowców amerykańskich wysuwając na chorążego swej sprawy mistrza Paderewskiego, który wprawdzie ogłosił w prasie amer. i europejskiej, że nie stanie do walki politycznej w Polsce przeciw Piłsudskiemu i postępowym częściom narodu, ale w prasie polskiej tego nie uczynił, by sobie nie zamykać drogi na krzesło naczelnika państwa na miejsce Józefa Piłsudskiego, w razie gdyby stronnictwom księżo-pańskim udało się odnieść zwycięstwo w czasie wyborów do nowego sejmu.

Mniejszości narodowe w Polsce, Żydzi, Niemcy i Ukraińcy, a nawet Litwini zorganizowali się dla przeprowadzenia jak najwięcej swoich posłów w wielki blok mniejszości narodowych przyrzekając sobie pomagać wzajemnie tak, aby ani jeden głos żydowski, niemiecki, ukraiński lub litewski padł na wybór posła z polskich stronnictw politycznych ale wyłącznie tylko na kandydata z bloku mniejszości narodowych, Żyda, Niemca, Ukraińca lub Litwina.

TRAGICZNE PRZEJŚCIE ZAŁOGI OKRĘTU UBEZWŁADNIONEGO CISZĄ OCEANU SPOKOJNEGO

San Francisco, 22 sierpnia.— Ogłoszono tu dzisiaj tragiczną historję ubezwładnionego ciszą morską okrętu, którego załoga wycieńczona 43 dniowym głodem, bliską była szaleństwa w chwili, gdy nadszedł ratunek.— Wśród załogi znajdowała się żona sternika z niemowlęciem, uroczonem na morzu, której załoga oddawała cząsteczkę swych głodowych porcji i ilości przypadającej na nich wody, ażeby niemowlę utrzymać przy życiu, które coraz widoczniej ulatywało z wygłodzonego ciałka dziecka. — Załoga wycieńczona przez 116 dni, uwięziona przez ciszę morską, znajdowała się w najwyższym stopniu rozpaczy i osłabienia umysłowego, graniczącego z szaleństwem.

Okręt, który zauważył tragiczne położenie załogi okrętu uwięzionego przez ciszę morską, wysłał natychmiast łódź ratunkową z zapasami żywności i świeżej wody. Załoga nieszczęśliwego okrętu była tak osłabioną, że nie miała siły podnieść na okręt przywiezionych dla niej zapasów żywnościowych.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, kapitan okrętu ratunkowego wziął masztowiec na liny i przyholował go szczęśliwie do portu.

NOWA ZMIANA W POLITYCZNEJ SYTUACJI CHIN

SHANGHAI, 22 sierpnia. — W polityce Chin niespodziewanie nastąpiła nowa zmiana polityczna. Zwycięski generał Wu Pei Fu, dotychczasowy wróg Dr. Sun Yat Sena, byłego tymczasowego prezydenta republiki Południowych Chin zmienił swoje dotychczasowe stanowisko i z politycznego wroga Dr. Sun Yat Sena zamienił się w jego zwolennika, oświadczając się za Dr. Sun Yat Senem jako za jedynym leganym kandydatem na prezydenta Zjednocz. Chin.

* * *

Dr. Sun Yat Sen otrzymał od rządu Północnych Chin zaproszenie do natychmiastowego stawienia się w Pekinie dla podjęcia reorganizacji nowej maszyny Zjednoczonych Chin.

Odkryto zwalizka przedhistorycznego miasta

MEXICO City, 21 sierpnia.— U podnóża góry wulkanicznej Ixtaocihal mający 4 mile długości i 4 mile szerokości, odkryto zwaliska przedhistorycznego miasta. Połowa odkrytych zwalisk jest otoczona murem kamiennym, mającym od 8 do 20 stóp szerokości na szczycie i mającym około 20 potężnych baszt sterczących około 100 stóp ponad zwaliskami miasta. Odkryte zwaliska dowodzą, że miasto stało na wysokim szczeblu kultury i prawdopodobnie zostało całkowicie zasypane lawą wygasłego obecnie wulkanu.

Benesz namawia Austrję do połączenia z Czechami

PRZEKONYWUJE RZĄD REPUBLIKI AUSTRJACKIEJ, ŻE AUSTRJA NIE MA INNEJ DROGI RATUNKU

WIEDEŃ, 22 sierpnia. — Rząd republiki austrjackiej ogłosił wczoraj komunikat po odbyciu konferencji pomiędzy kanclerzem republiki austrjackiej ks. Seipiem a premjerem Czechosłowacji Beneszem, który zaproponował republice austrjackiej ekonomiczną unję z Czechosłowacją lub wszystkiemi krajami należącemi do Małej Ententy przyrzekając w tym względzie wszelką pomoc dla republiki austrjackiej.

* * *

Rząd czeski uznał francuską kompanję okrętową „Generale Transatlantique" za jedynie upoważnioną do przewożenia emigrantów z Czechosłowacji do Ameryki. Uznania tego udzielił rząd czechosłowacki francuskiej linji okrętowej za zasługi położone dotychczas przy przewożeniu imigrantów czechosłowackich z Ameryki do Czech i na odwrót.

POSEŁ ANGIELSKI MILLER U MINISTRA KAMIEŃSKIEGO

Żąda wyjaśnienia stanowiska rządu w sprawie autonomji Małopolski Wschodniej

Specjalna wiadomość dla Nowego Świata.

WARSZAWA, 22 sierpnia. — Poseł angielski w Warszawie J. Miller odwiedził dzisiaj ministra dla spraw wewnętrznych, Antoniego Kamieńskiego i zażądał od niego oficjalnego oświadczenia, jakie jest stanowisko rządu polskiego w sprawie Małopolski Wschodniej, a szczególnie w sprawie autonomji dla ludności rusińskiej tego kraju.

Nie wiadomo, jaką odpowiedź dał polski minister spraw wewnętrznych A. Kamieński posłowi angielskiemu —ale w każdym razie musiał mu dać do zrozumienia, że sprawa Galicji Wschodniej jest wewnętrzną sprawą Polski i rząd polski załatwi tę sprawę sam bez pomocy nieproszonych opiekunów.

KONFERENCJA WŁAŚCICIELI KOPALŃ WĘGLA I PRZEDSTAWICIELI GÓRNIKÓW STANĘŁA NA MARTWYM PUNKCIE

KONGRES DOMAGA SIĘ PRZEPROWADZENIA ŚLEDZTWA W STRAJKU WĘGLOWYM

PHILA, PA., 22 sierpnia. — Obrady przedstawicieli baronów węglowych i delegatów strajkujących górników węglowych rokujące jeszcze do dzisiaj pewną nadzieje na szybkie zakończenie strajku i niedługie podjęcie pracy w opuszczonych od 5 miesięcy kopalniach węgla, utknęły niespodziewanie na martwym punkcie, grożąc rozbiciem konferencji i dalszem trwaniem strajku.

Przedstawiciel strajkujących górników Lewis, zmienił nagle swoje stanowisko, odrzucając daną początkowo zgodę, by ustanowienie nowej skali płacy dla górników powierzyć komisji arbitracyjnej. Lewis oświadczył, że skala płacy musi być załatwiona na wprost na konferencji przedtem zanim górnicy wrócą do pracy. Przedstawiciele baronów węglowych, oświadczają, że kwestja ta wymaga niezmiernie długich obrad i ogromu materjałów, by ją mogli załatwić delegaci konferencji.

Na to oświadczenie, jeden z głównych przedstawicieli górników twardego węgla Golden z Shamokin, opuścił konferencję, grożąc zerwaniem konferencji, jeżeli konferencja nie przystąpi natychmiast do załatwienia najważniejszej sprawy sporu ustanowienia nowej skali płacy dla górników.

Obrady konferencji wobec nieobecności delegata Golden'a zostały odroczone do jutra.

* * *

Kongres Stanów Zjednoczonych wziął dzisiaj pod obrady sprawę strajku węglowego i zastanawia się nad przedłożeniem prezydenta Hardinga, by wyznaczyć specjalną komisję dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie strajku twardego węgla.

Głosowanie kongresu w celu wyznaczenia takiej komisji i uchwalenia dla niej odpowiednich instrukcji, odbędzie się w ciągu następnych 48 godzin.

AUSTRJA SZUKA RATUNKU W NIEMCZECH

PREMJER KS. SEIPEL I MINISTER FINANSÓW JADĄ DO BERLINA

BERLIN, 22 sierpnia. — Kanclerz rządu republiki austrjackiej, ksiądz Seipel i minister finansów Seger, jadą do Berlina w poselstwie od ludności republiki austrjackiej, by Niemcy ratowały od utraty niezależności bytu republikę austrjacką. W kołach niemieckich panuje przekonanie, że misja posłów ludności republiki austrjackiej jest spóźniona i niepodległego bytu republiki austrjackiej nikt nie potrafi uratować. Upadek republiki austrjackiej jest nieunikniony. Czeka ją tylko dwie drogi: albo dobrowolne przyłączenie się do Niemiec wbrew woli państw aljanckich, albo rozbiór pomiędzy Czechy, Jugosławję i Węgry.

STRAJK KOLEJOWY ZAMIAST ZBLIŻAĆ SIĘ KU KOŃCOWI, ROZSZERZA SIĘ

MASZYNIŚCI KOLEJOWI PORZUCAJĄ PRACĘ

LOUISVILLE, 22 sierpnia. — Główny zarząd organizacji maszynistów kolejowych „Big Four" ogłasza urzędowo, że maszyniści na południo-zachodnich linjach kolejowych znowu porzucili pracę naznak protestu przeciw wysyłaniu przez zarządy kolejowe pociągów, których lokomotywy i wozy kolejowe znajdują się w złym stanie i każdej chwili grożą katastrofą i niebezpieczeństwem utraty życia dla obsługi kolejowej.

Konferencja baronów kolejowych z przedstawicielami kolejarzy idzie opornie

NEW YORK, 22 sierpnia. — Obrady przedstawicieli strajkujących kolejarzy z przedstawicielami baronów kolejowych idą bardzo opornie.

Przedstawiciele baronów kolejowych utrzymują że kolejarze opuszczając swoje stanowiska wyrzekli się prawa emerytury, którą otrzymują tylko ci robotnicy, którzy spędzili w pracy kolejowej 30 lat bez przerwy.

Przedstawiciele strajkujących kolejarzy zagrozili zerwaniem konferencji, jeżeli kwestja ta nie zostanie wyłączona z porządku obrad.

E. Warzycki.

LISTY Z POLSKI

O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ.

Pod tym ważkim tytułem ukazała się praca zbiorowa kilku profesorów uniwersyteckich, będąca wymownem świadectwem, że mimo rozpaczliwych warunków, w jakich znalazła się po wojnie nauka polska, ona to wła śnie podejmuje trud serdeczny, a tak niewypowiedzianie ciężki szukania leków na bezlik chorób trapiących nasz organizm państwowy.

Wychodząc ze słusznego założenia, że podstawę bytu narodowego stanowi jego struktura moralna, pierwszą część książki poświęcono zagadnieniom etycznym. Prof. Kumaniecki zanalizowawszy panujący w tej dziedzinie zamęt wywołany przez różnorodny splot zjawisk towarzyszący dzisiejszej chwili przełomowej, apeluje do społeczeństwa w imię głęboko zakorzenionej wiary w posłannictwo narodu polskiego, pragnąc tym argumentem uczuciowym wywołać zdrową reakcję, pobudzić wolę zbiorową do usprawiedliwienia tej nam przez niektórych historyków przypisywanej misji. — Czy apel ten rozbrzmiewający głębokim idealizmem znajdzie oddźwięk w dzisiejszem pokoleniu, które w ogłuszającym huku armat i wrzawie doby powojennej zatraciło wrażliwość na melodje mniej uchwytne,, czy też czekać musi chwili sposobniejszej, kiedy nie będzie tak wielkiego „słowa i czynów rozdziału" — o tem wyrokować nietyle trudno, ile przykro. Jeśli bowiem ogromny odłam narodu, po prostu wbrew prymitywnym nakazom instynktu samozachowawczego, jakim kierowały się nawet hordy pierwotne, systematycznie i celowo podważa fundamenty gmachu państwowego, jak to czyni cała nasza prawica, usadowiona obecnie w bezpiecznym mate..zniku samego marszałka Sejmu, to dziwnie zaiste brzmieć muszą słowa o jakowejś misji dziejowej, nakładającej pewne obowiązki.

Druga rozprawa pióra prof. Zdziechowskiego jest oskarżeniem klas inteligentnych o brak prawdziwej religijności, przy zachowaniu pustych form kościoła, nie mogących natchnąć siłą, któraby pozwoliła przetrwać „grozę nadchodzących czasów". Wiadomo, że prof. Zdziechowski, uprzedzony w ostatnich latach przez krwawe widmo Antychrysta bolszewickiego, radby go zażegnać znakiem krzyża, niepomny, że zarówno bogi jak demony dawno się przestały troszczyć o dolę człowieka nowoczesnego,, budują cego tek swe życie etyczne na zgoła innych przesłankach.

Głosy prof. Kumanieckiego i Zdziechowskiego będące krzykiem tęsknoty o pogłębienie życia duchowego, nie dają jednak wskazników, jak zasilić to, w całym zresztą świecie powojennym wysychające źródło energji ludzkiej, ku wyższym skierowanej celom.

Konkretniejsze ujęcie cechuje drugą część książki, omawiającej ustrój państwowy. Z czterech rozpraw w części tej zawartych każda ujmuje jakieś zagadnienie żywotne, traktując je ze stanowiska krytyczno - dydaktycznego. Prof. Rostworowski zarzuca wykładni naszej konstytucji nadmiar doktrynerstwa; prof. Estreicher radzi udoskonalić prawodawstwo przez powołanie do życia osobnej Rady Stanu; w pozostałych dwóch rozprawach prof. Kumaniecki wyraża gorącym patrjotyzmem dyktowane życzenie, by wszelkie poczynania rządu kierowały się jedynie względem na dobro ojczyzny, co znajduje też wielce wymowny wyraz w apostrofie do Sejmu.

W części trzeciej, dotyczącej nauki i szkoły, prof. Rozwadowski, Morawski i Siedlecki wypowiadają stare prawdy o doniosłości nauki jako wychowawczyni ludzkości, przyczem prof. Morawski jako humanista kruszy kopję w obronie zagrożonej łaciny i greki, gdy prof. Siedlecki, aczkolwiek przyrodnik, podkreśla, że obok wiedzy ścisłej, należy rozwijać w człowieku pierwiastki idealistyczne. Znaczenie praktyczne posiada rozprawa prof. Dybowskiego, zalecającego wzory angielskie, na których należałoby oprzeć i zreformować życie młodzieży uniwersyteckiej.

Część czwarta podejmując kwestję gospodarczą, zamieszczo o niej prace fachowców tej miary jak W. L. Jaworski, Zoll, Krzyżanowski i Brzeski. Każdy z nich w swej dziedzinie rozpatruje poszczególne niedomagania i szuka środków sanacji... Szkoda tylko, że najdoskonalszy opis zabiegu chirulgicznego tak często okazuje się zawodnym, czy to z powodu nieudolności operatora, czy też braku odporności pacjenta. To też szlachetne usiłowania „o naprawę Rzeczypospolitej" niewątpliwie znajdą odzew u garści ludzi na podobny ton nastrojonych, poza tem jednak oby nie pozostały głosem wołającego na puszczy!

Dziwnie bo gmatwają się u nas sprawy na pozór mało skomplikowane. Tak np. sprawa oświaty, tak doniosła w klasycznym kraju analfabetyzmu, zdająca się wykluczać wszelkie odchylenia od linji logicznego rozumowania, wskutek zachcianek eksperymentatorskich jakiegoś ministerjalnego potenta, staje się również zarodkiem wszechobecnego u nas fermentu. Oto na zakończenie roku szkolnego wręczono nauczycielstwu premję w postaci rozciągnięcia najściślejszej kontroli nad dochodami, płynącemi z lekcji pozaszkolnych, celem dodatkowego opodatkowania. Wśród nauczycielstwa wywołało to wrzenie niesłychane, a łatwo zrozumiałe. Jeśli bowiem nauczyciel po sześciogodzinej tak bardzo wyczerpującej pracy pedagogicznej jest jeszcze zmuszony do pracy nadprogramowej, to prawdziwie, ten odziedziczony z czasów niewoli herb nauczyciela-głodomora, mógłby pozostać wolnym od opłaty.

Jeśli ów niedowarzony pomysł poprzedniego rządu nie podzieli losu rozmaitych płodów poronionych, to wszelkie zachęty celem skierowania młodych ludzi do zawodu nauczycielskiego — jako że statystyka urzędowa wykazuje brak 50,000 nauczycieli — mogą się okazać bezskutecznemi wobec rozgoryczenia nauczycielstwa, podzielonego przez tę część inteligencji pracującej, która mimo dyskretnego milczenia prasy, dowiedziała się o nowym zamachu na najmłodszy proletarjat, rekrutujący się obecnie z pracowników mózgu.

I zdaje się, że żadne usiłowania o naprawę Rzeczypospolitej nie wydadzą należytego rezultatu, dopóki inteligencja nie zajmie w życiu społecznem i politycznem należnego jej stanowiska. Przeświadczenie to szczerze szerzę w opinji publicznej zatacza kręgi, a wypowiadane początkowo przez poszczególne tylko jednostki, obecnie stało się jednym z naczelnych postulatów nowopowstałej „Unji Narodowo-Państwowej". Wobec tego, że Unja ta nie zacieśnia się do interesów jednej tylko partji, lecz reprezentuje wspólne dążności kilku stronnictw szczerze demokratycznych, spodziewać się należy, że podjęta przez nią obrona praw inteligencji liczyć może na wynik dodatni. Zaraz na pierwszej konferencji w Warszawie w dniach 29 i 30 czerwca, obok innych uchwał zapadła rezolucja domagająca się w interesie państwa reform odnośnych, jako że „prawidłowe funkcjonowanie machiny państwowej, odbudowa i rozwój gospodarstwa narodowego, rozkwit oświaty i sztuki są ściśle uzależnione od możności pracy inteligencji"; — „Ochrona pracy umysłowej winna być przedmiotem ustawowej opieki państwa" — brzmi w dalszym ciągu owa rezolucja, aż nadto będącą na czasie wobec dziwnie nieudolnego traktowania żądań pracowników państwowych o zrównanie ich płac z poborami wojskowych. Ociągliwość tę, utrzymującą w stanie rozdrażnienia ogromne rzesze urzędnicze, tłómaczy się całkiem nie w porę stosowanemi względami oszczędnościowemi.

Dziwna, że względy te nie skłoniły miarodajnych czynników do ograniczenia np. przyjęć wystawnych dla zagranicznych gości, napływających do Polski falą nieprzerwaną. Oczywista, że utrzymywanie kontaktu z zagranicą jest pożądane, o ileby tylko przysłowiowa polska gościnność umiała zachować pewne granice. Czyni się to oczywista dla olśnienia cudzoziemców naszym splendorem, kulturą, znajomością form światowych — to też cała ta akcja, drapująca się również w pozory pracy dla „naprawy Rzeczpospolitej" rozpływa się we wzajemnych kurtuazjach salonowych.

Nasuwają się bezwzględnie słuszne słowa czcigodnego prezesa Akademji Umiejętności w Krakowie, K. Morawskiego: — „Jest tyle blichtrów, tyle pobielanych zewnętrznie wystawności, tyle bezczynnych czynowników, tyle wreszcie jałowych występów i misji które rzekomo mają popierać nasze interesa, a są marnowaniem pieniędzy i nikogo nie złudzą, jakobyśmy byli silnymi i w środki obfitowali".

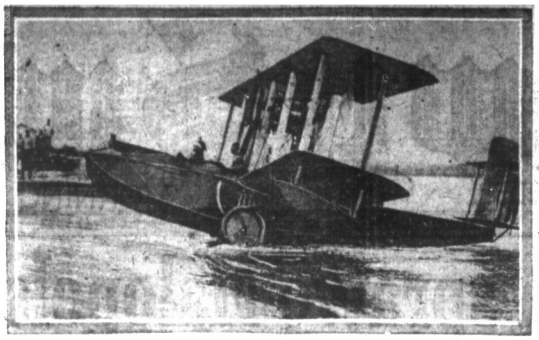

Hydroplan najnowszego typu, może nie tylko na wodzie lecz także na stałym lądzie lądować

Z POLSKI

KRAKÓW

Hołd Ameryce

Na rynku krakowskim odbywała się uroczystość złożenia hołdu Ameryce za pomoc, jaką użyczyła w czasach krytycznych dzieciom polskim. Na trybunie, wzniesionej obok kamienia pamiątkowego Kościuszki, naprzeciw ul. Szewskiej, ozdobionej sztandarami o barwach Stanów Zjednoczonych i Polski, wśród których widniał portret Hoovera, zebrali się przedstawiciele władz, oraz członkowie humanitarnych komitetów amerykańskich. Imieniem województwa krakowskiego był obecny wojewoj. Kowalikowski, imieniem miasta wiceprez. Rolle, dalej: starosta Dr. Bal., kurator Owiński, dowódca obozu war., pułk. Becker, p. Margulicz z New Yorku, p. Fischerowa z St. Louis i p. Roman Dąbrowski z Minneapolis. O godz. 10 rozpoczął się pochód dzieci krakowskich szkół powszechnych, oraz średnich męskich i żeńskich, poprzedzony orkiestrami młodzieży gimnazjalnej. Wśród defilujących zastępów zwracały uwagę dzieci z ochronek, oraz oddziały skautów z chorągiewkami i lańcami. Pochód trwał blisko godzinę. Przedefilowało około 300,000 młodzieży, która zasypywała kwieciem reprezentacje amerykańskie.

STAROGRAD

Dobry Ptaszek

Sprzeniewierzenia w Banku Handlowym dopuścił się 27 letni Stefan Gortak, ito na sumę 7 miljonów marek i znikł. Ponieważ miał być przeniesiony do Gniezna,, więc skorzystał z okazji i fałszował czeki na P.K.K.P., a pieniądze chował do kieszeni. Zamiast pojechać do Gniezna, pojechał w świat. Obecnie szuka za nim policja.

WILNO

Gimnazjum polskie

Zgodnie z zatwierdzonym ostatecznie budżetem wileńskiego okręgu szkolnego będą istniały w Wilnie 4 męskie gimnazja rządowe polskie. Obok istniejących już gimnazjów im. Lelewela i Zygmunta Augusta powstaje trzecie gimnazjum w drodze reorganizacji kursów maturalnych dyr. Zapaśnika, oraz jedno gimnazjum zupełnie nowe.

Belgja oskarża Lloyd George'a o dążenie do rozbicia aljantów

BRUKSELA, 19 sierpnia. — Belgijscy rzeczoznawcy międzyaljanckiej konferencji odszkodowaniowej oskarżają Lloyda George'a o dążność rozbicia związku aljantów. Belgja wobec tego poparła żądania Francji będąc przekonania, że nie może liczyć na pomoc Anglji w dostaniu należnych jej sum od Niemiec.

Baczność Elizabeth, N. J.!

Wzorem lat ubiegłych Dzielnica Lokalna Komitetu Obsony Narodowej urządza OBCHÓD, poświęcony Czynowi Legjonowemu z dnia 6go sierpnia 1914 roku, kiedy pod wodzą ówczesnego Komendanta, dzisiaj Naczelnika Państwa Polskiego, Józefa Piłsudskiego, garść najprzedniejszych w Narodzie, wbrew całemu światu, wśród apatji własnego społeczeństwa, oduczonego przez niewolę od Wielkości, obaliła słupy graniczne i Niepodległą Polskę proklamowała.

Z tego czynu powstała dzisiejsza Polska Niepodległa. Z tego czynu wyrośli obrońcy granic Polski. Z tego czynu powstali ci, co do Polski i na wewnątrz wolnej dążąc, zmagają się z paskarstwem, zabobonem, prywatą.

Pewni jesteśmy, że

W SOBOTĘ, DNIA 26-go SIERPNIA, o godz. 6 wiecz.

W DOMU NARODOWYM W ELIZABETH

nie zabraknie ani jednego dobrego Polaka lub Polki.

Przemawiać będą znani mówcy, między innymi ob. B. D. KUŁAKOWSKI, redaktor „Nowego Świata".

K. O. N.

P. A. Barret, właścicielka i naczelna redaktorka dziennika „Aged Harelad" w Binghampton. Własność i redaktorstwo dziennika objęła w spadku po swym mężu któremu za życia pomagała w prowadzeniu tego pisma

S. DE VITA

DOM BANKOWY

Pod kontrolą Stanu New York.
2105 First Ave. New York.

GWARANTUJEMY

1000 P. Marek za 13½c.
7500 P. Marek za $1.00
1000 Cz. St. Kr. $35.00

Najtaniej Marki Polskie

Nie odkładaj na jutro; natychmiast kup i prześlij swoim do Polski albo złóż oszczędności swoje w kraju w dobrym i pewnym Banku.

Pisz po nasz cyrkularz.

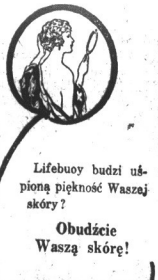

Lifebuoy budzi uśpioną piękność Waszej skóry?

Obudźcie Waszą skórę!

LIFEBUOY
Mydło Zdrowia

DEAL WITH A NATIONAL BANK

THE PUBLIC NATIONAL BANK of New York

ZASOBY PRZESZŁO $80,000.000.

DEPOZYTARJUSZ W RZĄDZIE STANOWYM I MIASTOWYM

Otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór, z wyjątkiem niedziel i świąt legalnych

JEDEN DOLAR I WYŻEJ OTWIERA KONTO OSZCZĘDNOŚCIOWE

Urzędnicy banku mówią do Was językiem polskim

Nasz Departament cudzoziemski ma wszelkie udogodnienia dla załatwiania przekazów pieniężnych do wszystkich części świata, a zwłaszcza do Polski i Litwy, gdzie utrzymujemy własnych przedstawicieli.

The Public National Bank
Delancey & Ludlow Sts.
New York

FILJE:

Delancey & Ludlow Sts.
Broadway & 25th St.
Madison Ave. & 116th St.
3817 Third Avenue, Bronx

Pitkin Ave. & Watkins St.
Brooklyn, N. Y.
Graham Ave. & Siegel St.,
Brooklyn.

MIEJCIE DO CZYNIENIA Z BANKIEM NARODOWYM

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA

LINJA - 9 BROADWAY, N.Y.
WPROST do i z POLSKI
PRZEZ GDAŃSK

Z NEW YORKU, BOSTONU lub PHILADELPHII DO GDAŃSKA $106.50 i $5 podatek.
My płacimy koszta podróży z Bostonu lub Philadelphii do New Yorku w III kl. tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób.
Polska kuchnia — Polska służba — Grzeczna obsługa

S. S. „LITUANIA" ..... 6-go września
S. S. „POLONIA" ..... 20-go września

Zamawiajcie kajuty zawczasu u waszego agenta.

Telefon 2766 Market.

WOJCIECH RUCKI

Notarjusz Publiczny, Komisarz spraw realnych. — Wyrabiam akta prawne, wysyłam pieniądze do Polski, sprzedaję karty okrętowe, domy na dogodne spłaty. — Asekuruję od ognia domy i meble i t. p.

86 Tyler Street, Newark, N. J.

7100 MAREK POLSKICH za $1.00
WYSYŁAMY DZISIAJ POD PEWNĄ GWARANCJĄ PRĘDKIEGO WYPLACENIA

SZYFKARTY
NA GDAŃSK I INNE PORTY
sprzedajemy na wszystkie linje.
Specjalną opieką otaczamy rodziny i przybyłych z indziej.

SPROWADZAMY KREWNYCH Z POLSKI

POLISH TRAVEL BUREAU (INTERNATIONAL TRAVEL BUREAU)
136 East 42nd Street. New York, N. Y.

French Line

Podróż woda przez całą drogę do POLSKI.

S. PARIS — odchodzi 13-go Września; 4-go Października.

Świetne akomodacje na okręcie Paris i łącznym okręcie Polonga. Kajuty dla wszystkich pasażerów — „My waisia i osobny sparat wodny w każdym pokoju — jadalnia, salon, nara. balwienia — wolne pokrycie pokładu — smaczne potrawy — wino i piwo darmo — muzyka, tańce. Przyjacielski stosunek między francuzami i polakami zapewni Wam przyjemną podróż. Tłumacz na okręcie.

Specjalny okręt POLOGNE odchodzi wprost do Gdańska i łączy się z PARIS w Hawrze.

Nie potrzeba francuskich wiz na amerykańskich lub polskich okrętach. Po wszelkie rozporządzenia zgłaszcie się do agentów lokalnej francuskiej linji, lub do biura kompanji

19 State Street
New York, N. Y.

GDAŃSK

Dogodne połączenia z wszystkimi częściami Polski zachwiającemi nowemi „O" okrętami.

CITY OF VALENCIA 26 Maja
HAMBURG DIEROT
GROPERA 26 Sierp., 30 Wrz., 4 List.
ORBITA 9 Wrz., 14 Paź., 18 List.
ORDUNA 16 Wrz., 21 Paź., 25 List

Wszystkie zamknięte kabiny. Niema osobnych opłat.

Royal Mail Steam Pakect Co
26 Broadway, New York City
117 W. Washington St., Chicago
lub inny lokalny agent kart okrętowych.

Wyjazd do kraju,
Sprowadzanie krewnych do Ameryki,
Wysyłanie pieniędzy do kraju w dolarach,
Pełnomocnictwa,
Kontrakty,
Sprawy Notarjalne.

Są to sprawy bardzo poważne i należy je powierzać tylko instytucjom znanym. Nasza Agencja istniejąca 16 lat, powszechnie znana, zasługuje na zupełne zaufanie. Wszelkie zlecenia klijentów są wykonane punktualnie, szybko i tanio.

European Steamship Agency
115 First St., New York, N. Y.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA

Linja odznacza się tem, iż cała trzecia klasa na równi z klasą drugą i pierwszą jest zaadaptowaną na kajuty dla 2-ch lub 4-ch osób i każdy pasażer otrzymuje od agenta numer swej kajuty na szyfkarcie. Trzeba więc zawsze miejsce jak najwcześniej.

NA STEPNA ODANGIA Z NEW YORKU:

Okręt „HELLIG OLAV" 31 SIERPNIA
Okręt FREDERIK VIII 12 WRZEŚNIA

Informacje udziela najbliższy agent lub główne biuro

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
11 Whitehall St., New York
[illegible] Washington St., Boston
111 No. Dearborn St. Chicago Ill.
[illegible] St. Minneapolis, Minn.

Pozyjarna Droga Do Gdańska

Sprzedaż Szyfkart do Gdańska

Hamburga, Bremen, Antwerpji, Rotterdamu, Tryjestu na najlepszych i najszybszych okrętach

SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ OTACZAM RODZINY

Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym. Odjeżdżających do kraju nie zmuszam do wymiany pieniędzy. Po wszelkie informacje udawajcie się do mnej starej firmy:

G. KUNASZEWSKI
179 East 3rd Street New York, N. Y.

POLSCY

Wynalazcy, wysyłajcie szkice i modele swych wynalazków do nas dla BEZPŁATNEGO egzaminowania. Powierzone nam sprawy są prowadzone przez doświadczonych i odpowiedzialnych Rejestrowanych Adwokatów Patentowych skutecznie i z gwarancją zadowolenia. Nasza nowa Instrukcja, są książkę PATENTOWĄ wysyłamy DARMO. Piszcie zaraz do:

MANUFACTURERS PATENT CO.
520 Fifth Ave., New York

SANTAL MIDY
KAPAŁ POHERBA Moscowego

MĘŻCZYŹNI!
ZABEZPIECZCIE SIĘ! przeciw wszelkim chorobom wenerycznym. Zawsze używajcie
SANYKIT
(Sanitarny Kit)
Francuska Profilaktyka
Tubka 35c. Kit (4) $1
We wszystkich aptekach lub San-Y-Kit Co.
92 Beekman St.
New York

Tel. Market 0462.
INTERNATIONAL REAL ESTATE
(Biuro Realności) Newark N. J.
81 Jones Street
Załatwiamy sprawy notarjalne, sądowe i t. d. — Słuchamy w zakupnie i sprzedaży realności. — Mi cie być pewni rezultatów w jakichkolwiek sprawach sądowych.
BĘDZIE SWERNEY i JAY B. MIELNIK
Biuro otwarte od 6-ej do godziny 10-ej wieczorem

J. HELLER
Adwokat i notarjusz
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie jakoteż staro-krajowe w swojem biurze przy 233 E. 14th St., New York City. Bezpłatna porada prawna między 5-tą a 6-tą wieczorem

DR. BRYAN
353 EAST 17 UL., NEW YORK CITY
(pomiędzy 1 a 2 Ave.)
Leczy chronicane choroby, krwi, nerwów, nerek i pęcherza męzkim wyłącznie.
GODZINY:
9 rano do 8 wieczór. W niedziele od 9 rano do 1 po południu

Telefon: Orchard 1821
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
12 do 2 po południu.
6 do 10 wieczór.
W niedziele do godziny 2-ej po poł.
211 E. 12th Street
NEW YORK

Dr. H. E. COOK
CHOROBY OCZU, USZÓW, GARDŁA I NOSA
GODZINY:
Od 4 popoł. do 7 wieczór.
Rano i w niedzielę na zamówienie.
26 West 23 st.
NEW YORK CITY
Tel. Schuyler 0177

Dr. ZINS
Specjalność choroby chroniczne mężczyzn i kobiet
GODZINY BIUROWE:
Dzisiaj od 9 rano do 8 wieczór
Niedziela od 9 rano do 4 popoł
PORADA DARMO
Dr. L. ZINS
110 East 16th Street
(między Union Sq. i Irving Pl.)

Skaleczenia i Zapalenie Dziąseł i zęby.— Telefon: Dryden 8824
DR. H. J. KORNBLUH
Mostki, korony, płyty i wszelkie naprawy. Wyrywanie zębów bez bólu.
162 Ave. B, róg 10 ulicy
nad sklepem United Cigar Store
NEW YORK, N. Y.

Szkoły Automobilowe
ARENA AUTO SCHOOL
BEZ POSADY!
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do 50 dolarów tygodniowo.
SZKOŁA NASZA
posiada 5 systemów automobilów w ostatnich modelach z 1921 r., na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki.
Kurs trwa do 4-ch tygodni.
Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który płaca. Dla pracujących, szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th Street, New York City

National Auto School
250 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najlepsze kursy we własnym języku, oczyszczamy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

„VERTE"

(Ciąg dalszy)

— Trzeba go ożenić. Chłop ma skończonych trzydzieści dwa lata i nie żonaty. Wstyd dla Burby. Dlatego to i humory biją mu do łba. Leśniczanki się zachciało. Wiesz co jejmość, mam dla niego żonę.

— A toż kogo?... Czyżby Emilję Gozdecką?... Cezary...

— Durneńka jesteś, Urszuleczko, ot co! Emilję!... Zachciała!... Patrzajże! Podstarzała pannica w pretensjach, łowiąca nie męża, lecz fortunę jego. Nie dla Burby tak skwaśniały specjał. Dla niego byłaby w sam raz... Burbianka.

— Elżunia?...

— Przecie odgadłaś. A co myślisz, swoja krew i pokrewieństwo nie krępujące. A zresztą od czego Rzym. Co zaś masz przeciw Elży?...

— Nic przeciw niej nie mam, kochane dziecko, tylko, że... wdowa, to zawsze nie panna. Chciała się z Gorskim rozwodzić.

— Tere fere! słyszałaś przecie, jakie były powody.

— Ale ona Tomka nie zehcce.

— A toż dlaczego?... Hę! Aha... co to było dzisiaj z tą jej muzyką?... grała tak, jak nigdy dotąd, ale tak się zapomniała, że aż warjowała na fortepjanie. Czy to nie było w związku ze zniknięciem Tomka?... Bo oni się ku sobie mają, już ja widzę.

— A Karolcia?

Pan Cezary aż parsknął z gniewu.

— Ja mu dam Karolcię! i tak myślę, że Elża, gdyby chciała, toby mu tę Karolcię prędko wybiła z głowy.

Burbowie naradzali się długo i zgodnie nad sposobami ratowania syna od ślicznej leśniczanki.

VIII.

Burza, wisząca nad głową Tomasza, nie wybuchnęła jednak. Pan Cezary pod wpływem żony powstrzymał się od ostrych wymówek i zarzutów względem syna, zgromił go tylko za jakieś chimery i uciekanie od gości, ale bez wytknięcia zasadniczej sprawy. Wzruszyła starego twarz Tomka, był on jak struty, z pod oka z niepokojem spoglądał na Gorską, która się także zmieniła. Rozdrażnienie swoje maskowała nadrabianym humorem, lecz niedość udatnie. Unikała trochę i Burbów i Tomka. Chodziła na samotne przechadzki tylko z Kajtusiem i olbrzymim brytanem, Murmyłą. Lubiła Pyszny Bór, mając już w nim ukochane przez siebie miejsca. Tomek śledził ją wówczas i często Elża dziwiła się, gdy po nocnej śnieżycy znajdowała rano swoje drożki odkopane ze śniegu i wygodne do przejścia. Czasem towarzyszył jej Uniewicz, wówczas rozmawiali dużo o zagranicy, o sztuce, o literaturze i podróżach. Od pana Mela dowiedziała się Elża, że Karolcia owej pamiętnej nocy dostała spazmów, bo ktoś jej tam coś nagadał, a że i sama zobaczyła ich razem na polowaniu, więc nastąpiły „zwykłe fochy panieńskie". Że zaś stary Słupski chce kuć żelazo póki gorące, przeto wszelkich starań używa, aby osiągnąć wymarzony cel. Lecz ponieważ nawet potentatom marzenia nie zawsze się spełniają, zatem on, Mel Uniewicz obawia się, że złote sny pana Słupskiego i panny Słupskiej zostaną w krainie swego poczęcia, bez wymarzonych horyzontów. Więcej w tej sprawie nie mówili. Często Elża jeździła do boru z panem Cezarym na upatrzonego, czasem w sąsiedztwa, lecz te były dość odległe, a śniegi pozawalały drogi, utrudniając przejazdy. Elża towarzyszyła pani Urszuli w odwiedzaniu wsi chłopskich, zasypanych śniegiem, w których Burbina wspomagała biednych, wożąc sute dary, leczyła swoimi sposobami chorych, prowadząc nieraz długie gawędy o ich biedach. Dzieciom rozdawała spencerki i czapki wełniane, robione własną ręką, na drutach. Wyprawy takie nudziły Elżę, gdyż nie czuła do zadymionych chałup i bab cuchnących żadnego upodobania —tylko litość, choć tego uczucia nie znosiła organicznie. Wolała polować z naganką lub psami w towarzystwie miejscowych mężczyzn. Tomasz i pan Miel uczyli Elżę strzelać, chodzili we troje na ślizgawkę na jezioro wśród lasu. Gorska grywała na fortepjanie, często z Uniewiczem na cztery ręce, wieczory zaś spędzali wspólnie w sto łowym pokoju w kręgu olbrzymiej lampy wiszącej i przy buzującym się ogniu na potężnym kominku. Elża zwykle czytała, stary Burb apytał z cybucha, słuchając pilnie. Pani Urszula chyliła swoją poważną głowę nad robotą dla biednych. Tomek zasunięty w kąt pochłaniał Elżę wzrokiem, a pan Mel zawzięcie robił papierosy, lub wyręczał Elżę w czytaniu. U nóg Elży mruczał przez sen niedźwiedź, Kajtuś, obok rozciągniętego w cieple ognia brytana, Murmuły, w kudłatym płowym futrze. Czasem pan Cezary z żoną, ze starszą gracją w marjasza lub preferansa, a młodzi sprowadzili sobie z czeladnej starego leśnika, Stachła Domalewskiego, który, kucnąwszy przed kominkiem, opowiadał im o cudach boru, o obławach dawnych na niedźwiedzie i wilki, wreszcie różne legendy —baśnie fantastyczne, których mnóstwo umiał, lub sam sobie stwarzał; były te opowiadania tak ciekawe niekiedy, że słuchano ich z przyjemnością. Elża lubiła w takich chwilach wytwarzać odpowiedni na strój, gasiła lampę i wszyscy zbierali się w promieniu ognia, przy kominku, Tomek zaś i pan Mel grzali korzenny krupnik w kociołku. Elza podawała napój gorący obecnym, w małych czarkach. Często Stacho brzdąkał na odwiecznym teorbanie, i, udając „dida", śpiewał przez nos wołyńskie dumki! Z poza okien dolatywał przytłumiony szum boru i bliższy rozgwar wiązów, śnieg sypał w szyby, i tłukła w nie wichura. Pan Cezary opowiadał swoje przeprawy z powstania 63 roku, a stary jego kolega Krywejko, epizody z pobytu na Syberji, podczas zesłania.

Burbina i pani Jasiowa wtrącały także jakieś ciekawe szczegóły dawnych wspomnień, częstując wszystkich serkami jabłecznemi i owocami w cukrze. Starzy wprowadzali do tych posiedzeń archaiczny ton i jakiś sentyment, wiejący niby z zapylonych szparagałów a szanowny; młodzi przeplatali go swoim humorem, wesołą beztroską chwili i nadziejami przyszłości. Wieczory takie lubili wszyscy niezwykle. Elża wyobraźnią przenosiła się w jakieś odległe czasy życia własnych prababek. Wzrok Tomka uparty dziwił ją, często wzruszał. Stosunek z nim był niby brat erski i wesoły, ale bez dawnej szczerości, nasiąkły niepokojem, drażniącym ich oboje. Czuli, że stanęła między nimi zapora i że już tę zaporę przemóc ciężko. Odczuwali to samo i starzy Burbowie i Uniewicz. Elza częściej podczas dnia przesiadywała w swoim pokoju, gdzie „obłożoną bibułą" —jak mówił pan Mel, przenosiła się w inny świat, zapominając o Warowni i Tomku. Na stalugach jej stało zaczęte płótno obrazka, malowanego z natury — widok z jej okna. Pokój swój urządziła po swojemu, biurko wypełniło się gracikami wytwornemi, z których każdy był jakąś pamiątką lub symbolem; kilka obrazków małych własnej roboty i pejzaży z Riviery, a także reprodukcji ulubionych mistrzów zdobiły ściany. Brakło jej kwiatów, tęskniła za niemi tak silnie, że zaczęła malować kwiaty z pamięci i z wzorów. Te, co były w Warowni: sztywne fikusy, dostojne jakieś rozłożyste a niewymowne rośliny — nie zadawalniały jej pragnień. Aż kiedyś spotkała ją niespodzianka: Tomek przywiózł jej z miasta cały stos różnych doniczek kwitnących i zielonych. Wdzięczna mu za to niezmiernie, umaiła gustownie pokój i zaprosiła wszystkich, aby podziwiali. Stary Burba rzekł wówczas:

— Poczekaj, przyjdzie wiosna, to i tej twojej Riviery nie trzeba, będziesz mogła spać na kwiatach, kiedy je tak lubisz, i to na jakich! Ha! Nie anemonki, co do anemji nawet biorą nazwę, ale kwiaty nasze waćpanno: to przepych, to rozkosz, ot co! Facecja! A jak ci tu leśnicy naniosą konwalji, że sobie z nich materace możesz porobić.

— Niech dziadzio nie urąga na anemony, bo to hajeczne kwiaty, zwłaszcza różowe.

— Tęskna zaduma padłą na jej twarz. Artur ofiarowywał jej często różowe anemony.

— At, sztuka wielka — wołał Burba — nasze kraśne maki zakasują te twoje anemony. A jest ich tu pełno, czerwone łąki

(Ciąg dalszy)

G. Hart, jedna z najpiękniejszych aktorek filmowych

Fall River, Mass.

Obchód dwóch Rocznic.

Staraniem miejscowych towarzystw, a to grup Z. N. P. No. 767, 1887 i 1884 Zw. Młod. Pol., tow. sw. Stanisława B. i M., Kapeli pol.-amer., Kapeli Białego Orła, Kółka Fryderyka Chopena, Rob. Kasz Chorych, Pol. Klubu atletycznego i parafji polsko-katolickiej sw. Trójcy, odbył się w niedzielę dnia 13 sierpnia b. r. w pięknie przystrojonej we flagi polskie i amer. sali Napoleona uroczysty obchód sierpniowy, poświęcony 8-letniej rocznicy przekroczenia granicy byłej Kongresówki w dniu 6 sierpnia 1914 r. i obalenia słupów granicznych przez mały oddział Legjonów z obecnym Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim na czele,— oraz dwu letniej rocznicy „obrony Warszawy", dnia 15 sierpnia 1920 roku.

Licznie przybyła polonja dała dowód, że pragnie uczcić rocznicę dziejowe, które złotemi zgłoskami zapisane będą w historji powstałej Ojczyzny. Mimo tego, że polacy w Fall River pod względem zapatrywań są podzieleni na partje, tym razem atoli rocznice ich zapatrywań wobec obchodu tak drogich rocznic znikły, udawadniając tem swą dojrzałość polityczną.

Piękny i rozczulający był moment, gdy jeszcze przed rozpoczęciem uroczystości weszło na salę w poważnym nastroju 24 dziewcząt ze szkoły przy parafji św. Trójcy w białych sukniach z amarantowemi wstęgami, które prowadził ks. proboszcz Wł. Dyniewicz. Po ustawieniu się tychże na froncie przed estradą złożyły w dowód miłości u stóp podobizny Naczelnika Państwa sztandary i bukiety białych polnych kwiatów.

Punktualnie o godzinie 3 przewodniczący komitetu obchodowego ob. A. Szutran oznajmił rozpoczęcie uroczystości, powołując na skeretarza niżej podpisanego i równocześnie zaprosił na estradę prelegentkę, ob. Marję Niedzielską ze Springfield, Mass.— Wejście tejże towarzyszyły przeciągłe oklaski. Następnie na zaproszenie jawili się również pp. prezesi towarzystw oraz wszyscy czynni pracownicy Obchodu.

Po krótkiem wyjaśnieniu przewodniczącego celu uroczystości, orkiestra Białego Orła odegrała hymny narodowe amerykański i polski, których zebrana publiczność w skupieniu i powadze stojąc wysłuchała. Dalszy punkt programu obejmowały śpiew chóru im. Fryd. Chopena p. t. „Budujmy ojczyźnie dom" i deklamacja ob. Stan. Winiarskiego p. t. „Z krwi i żelaza". Huczne brawa jakich uczestnicy obchodu nie szczędzili wykonawcom, były zasłużonem uznaniem ich pracy.

Następnie wśród nie milknących oklasków ukazała się na froncie estrady prelegentka pan na Maria Niedzielska. Licznych już mówców gościła u siebie polonja tutejsza,ale najlepszą była panna Niedzielska. W mowie swojej przechodziła kolejno rok za rokiem (począwszy od 1914 r.), przedstawiała obrazy nawaźniejszych wypadków historycznych, aż do roku 1920. Przeszło półtorej godziny trwającego przemówienia obecni entuzjastycznie oklaskiwali. Zarządzona kolekta w myśl szan. prelegentki, przyniosła ofiary imiennie 16 dolarów a do kapeluszy zaberano 35 dol. 46 cent.. Po opłaceniu kosztów obchodu pozostałość w sumie $17.30 przesłano za pośrednictwem konsulatu gen. w New Yorku na mającą się budować szkołę zawodową w mieście Kaliszu.

Część drugą programu rozpoczął śpiewem chór Chopena p. t. „Z dymem pożarów," przy akompanjamencie fortepjanu.

Po raz drugi zabiera głos ob. Niedzielska a na twarzach zebranych maluje się radość i zaciekawienie. Znowu w przeszło godzinnem przemówieniu przedstawia szan. prelegentka wypadki i fakta odparcia bolszewików z pod bram Warszawy przez wojska polskie. Udowadnia, że pośrednim czynnikiem dokonanych zwycięstw i tryumfów żołnierza polskiego jest polska matka, polska kobieta; zwracamy się też z uwielbieniem do obecnych na sali kobiet z ciepłymi słowy, by te wychowywały swe dziatki w polskości. Składa w końcu cześć i hołd Rzeczypospolitej Polskiej, i Jej Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu, jego walecznym żołnierzom, szkolnictwu i polskiej kobiecie.

Burza oklasków towarzyszyła ustępującej mówczyni. Śpiew choru im. Fryd. Chopena zakończył obchód.

W końcu przewodniczący wyjaśnił zebranym dlaczego na obchód została wynajęta sala francuska a nie polska. Również złożył podziękowanie szan. publiczności za liczne przybycie i wysłuchanie programu, jak nie mniej szan. mówczyni i kapeli Białego Orła za upiększenie programu swoją muzyką.

Odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła"... obchód zakończono, a uczestnicy rozeszli się do domów pokrzepieni na duchu.

Cześć!

Wojciech Orzech
sekr. obchodu.

DO ABITURJENTÓW KOLEGJUM Z. N. P.

W wykonaniu konstytucji Stowarzyszenia Alumnów Kolegjum Z. N. P., oraz uchwały poprzedniego zjazdu, niniejszem zwołuję 4ty walny Zjazd Alumnów Kolegjum na dzień 2, 3 i 4 września, br. w gmachu Kolegjum w Cambridge Springs, Pa.

Oprócz programu określonego przez poprzedni zjazd, jest bardzo wiele ważnych spraw nadprogramowych do załatwienia. Dlatego też obecność każdego abiturjenta jest nietylko pożądaną lecz bezwarunkowo konieczną.

Koledzy! Zjazdy nasze winny być dla nas rok rocznie łatwiejsze. Szeregi nasze zwiększają się co rocznie. Więcej z nas jest na lepszych stanowiskach, — a więc materjalnie niezależnych. Przypuszczać zatem należy, iż zjazd tego roku będzie najliczniejszy.

Obowiązkiem naszym jest nie tylko podtrzymanie łączności z kolegjum w Cambridge Springs, Pa., gdzieśmy kilka lat młodego życia spędzili, lecz stała systematyczna praca na rzecz szkoły każdego z nas powinna interesować. Musimy wykazać ogółowi związkowców, że grosz przez nich łożony na podtrzymanie tej jedynej polskiej uczelni nie idzie na marne i podtrzymanie nadal Kolegjum jest niezbędną koniecznością. Musimy jednak wykazać, że czujemy i myślimy po polsku, że polskość wszczepiona w nas w Kolegjum, nigdy nie wygasnie.

Myśl kiedyś rzucona przez pierwszych tych, którzy pierwsi ukończyli Kolegjum, już wydaje plony. Trzeba tylko chęci do pracy i silnej woli, a ziszczą się marzenia pierwszych założycieli. Jeżeli chcemy mieć wpływy i znaczenie, musimy się złączyć w jedno wielkie ogniwo, a niedługo osiągniemy to do czego dążymy, gdyż hasłem abiturjentów Kolegjum Z. N. P. od początku było: „Per aspera ad astra". Z nim więc jedziemy na Zjazd.

Prezes, Dr. H. Pawłowski.

Po informacje co do Zjazdu, pisać do: Leon Chojnacki, 555 Fillmore Ave., Buffalo, N. Y.

CO WYWIEZIONO Z ROSJI?

W ciągu maja i czerwca wywieziono przez Archangielsk za granicę 658,000 pudów drzewa, 14,000 pudów włosia końskiego, 140,000 pudów lnu, 2.200 pudów futer, 2,500 pudów skór, 1,200 pudów szpagatu, 770 pudów szersci. W tym pudów węgla 23,000 pudów artykułów żywności. — 00 pudów materjałów włóknistych, 6,000 pudów odzieży i ga lanterji, 96 procent powyższych operacji przypada na Anglję.

FILADELFJA, PA.

FRANKFORD

Oddział Polsko Narodowej Spójni urządza w niedzielę, dn. 27-go sierpnia o godz. 8:30 wieczorem na hali Marciniaka, Obchód na pamiątkę odparcia armji bolszewickiej z pod Warszawy w r. 1920.

Obchodem tym chcemy zadokumentować, że Józef Piłsudski, Naczelny Wódz Armji Polskiej, złożonej w pierwszym rzędzie z robotników i chłopów, potrafił wstrzymać pochód bolszewików na Warszawę. Chcemy wykazać, że „cud nad Wisłą" stał się z woli ludu polskiego, a nie jak to głoszą księża na skutek ich modlitw.

Program Obchodu będzie obfity. Złożą się nań deklamacje, śpiewy dwu chórów z Narodowej parafji i mowy ks. M. Ławnickiego z Camden, N. J. i ks. Br. Krupskiego, miejscowego proboszcza. Obaj ci księża byli w Polsce, a więc będą mogli wiele rzeczy powiedzieć, interesujących polonję.

Lifebuoy dzieci czynią matki dumne i szczęśliwe.
LIFEBUOY
MYDŁO ZDROWIA

Telefon Bell-Kensington 2081-W
Dr. Franciszek Trygar
2119 RICHMOND ST.
Filadelfja, Pa.
Godziny: W dnie powszednie: od 8-ej rano do 9-ej wieczorem. — W niedziele od 11-ej rano do 2-ej popołudniu i od 6-ej do 8-ej wieczorem.

Tel. Bell Preston 4862.
DR. D. REITER
4028 GIRARD AVE., FILA. PA.
GODZINY:
9—12 rano.
2—4 po południu.
6—8 wieczorem.
W niedziele od 10 do 12 południa.
Specjalność choroby wewnętrzne i dziecięce

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO. Inc.

Member A. B. C.

DR. B. KUŁAKOWSKI ..... President and Editor
W. BLASKWICH ..... Managing Editor
M. F. WRZASTEK A. B. ..... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES (Business of New York City)		PRENUMERATA NA PROWINCJI:	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.75	Półrocznie	$3.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY:		PRENUMER. W NOWYM JORKU	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$4.00	Półrocznie	$4.00
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

Drukarnia wydawcza prasa Spółki Wydawniczej „Nowy Świat" Inc.

OFFICE: 24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

PHILADELPHIA BRANCH:
Telefony: Bell—Walnut 3194; Keystone—Race 3877
929 Chestnut St., Room 402

DWAJ MAJOROWIE MIEJSCY W WALCE O PRAWO

I

W państwach demokratycznych prawa wszelkie powstają przez wyrażenie woli większości, reprezentowanej w osobach członków ciała prawodawczego, noszącego nazwy Kongresu, Legislatury, Sejmu lub Parlamentu. Prawo takie staje się obowiązującem dla wszystkich, nietylko dla większości, która za niem głosowała, lecz i dla mniejszości, która była przeciw wprowadzeniu tego prawa. Porządek społeczny—bezpieczeństwo obywateli wymaga poszanowania prawa, a więc jego wypełniania. Tam, gdzie prawa nie są wypełniane, wkradą się rozstrój, samowola i gwałt, ustrój przestaje być demokracją, zbrodnicze elementy biorą górę i państwu grozi ruina.

Nie zawsze jednak udaje się prawodawcom samo prawo. Zwłaszcza tam, gdzie w Sejmach zasiada wielka liczba członków, poddających się, jak każdy tłum, działaniu namiętności, zamiast rozumu, przechodzi nieraz w głosowaniu prawo niejasne, niewyraźne, często głupie, a nawet wręcz szkodliwe dla powszechności. Cóż wtedy robić mają obywatele? Czy **nie wypełniać prawa?** Mówiliśmy już, ale lekceważenie lub niewypełnianie prawa rozbija zupełnie więź społeczną i grozi zupełnym upadkiem samemu narodowi. **Pozostaje więc droga uświadomienia, wykazania szkodliwości lub nieodpowiedniości prawa drogą pisma i słowa, tak, aby naród sam przez swych przedstawicieli prawo złe uchylił drogą prawodawczą.**

Nie zawsze jednak jest to możliwem. Nieraz zasada samego prawa jest dobrą i korzystną dla powszechności, jeno **droga wcielenia w życie zasady tej jest błędną i w skutkach swych szkodliwą.**

Znakomitym przykładem takiego prawa jest **osiemnasta poprawka do Konstytucji, tak zwane prawo prohibicji.** Niema najmniejszej kwestji, że **alkoholizm jest złem społecznem, źródłem zwyrodnienia całych pokoleń, jedną z głównych przyczyn zbrodniczości.** Niedarmo przeciw prohibicji są ci, co z ciemnoty i barbarzyństwa żyją, jak szynkarze, księża rzymscy itd. Alkoholizm jest chorobą, trzeba go zwalczać. Ale nie każde spożycie alkoholu jest alkoholizmem. Lekkie wina lub piwa nie grożą zdrowiu powszechnemu, jeśli są **dobre i jeśli spożycie ich podlega kontroli. Wódka i spirytus są zawsze, w każdej ilości szkodliwe, a nawet umiarkowane spożycie odbija się na stanie umysłowym i na zdrowiu DZIECI tych, co wódkę piją.** Pomijamy tu **szkodę ekonomiczną powstającą przez nieprodukcyjne zużywanie zarobków na pijaństwo i ubożenie przez to całego narodu.** Zasada, którą kierował się Kongres wprowadzając prohibicję była dobrą, **ale prawo Volsteada,** wprowadzające zasadę w życie, było zbyt bezwzględnem, padło na **nieprzygotowany grunt w świadomości mas i odczute zostało przez nie jako tyranja.**

Poraz pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych **Konstytucja stała się pustym dźwiękiem.** Po raz pierwszy łamanie i gwałcenie prawa stało się powszechnym, i zaczyna zagrażać rozpowszechnieniem i na inne strony życia zbiorowego. Nie szanowanie prawa stało się rzeczą modną, sportem.

Trzeba prawo zmodyfikować. Trzeba słuszną zasadę wprowadzić częściowo, przystosować ją do **obywateli nie umiejących jeszcze rządzić się rozumem, do umysłów tkwiących jeszcze w przeszłości, nie rozumiejących, że postęp i rozwój charakteru może iść tylko drogą panowania nad własnymi namiętnościami, a zwłaszcza nałogami.**

Pamiętać jednak należy, że obok olbrzymich ilości ludzi, niezdolnych do podporządkowania swego **pragnienia i nałogu prawu,** są także znaczne ilości tych, co nie rozumieją, że niebezpieczniejszą jeszcze rzeczą od pijaństwa jest powszechne lekceważenie prawa. Fanatycy prohibicji wszelkiemi siłami starają się prawo prohibicji bez **żadnych zmian utrzymać.**

Aby tego dokonać, gotowi są **gwałcić nawet nietykalność mieszkania obywatela, rozwijając szpiegostwo i donosicielstwo.**

Położenie jest trudne i niebezpieczne. Ale życie daje nieraz niespodziewane wyjście z sytuacji. Na takie wyjście, pozornie zabawne, ale niemniej interesujące chcemy zwrócić uwagę czytelników naszych w następnym artykule.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Zwykle dobrze poinformowany **„Kurjer Polski" wychodzący w Warszawie,** zamieszcza wywiad z doktorem Sztolcmanem, kierownikiem nadzwyczajnego komisarjatu do walki z epidemjami, który świeżo powrócił z wycieczki nad granicę wschodnią Rzeczypospolitej.

„Pierwszy wypadek cholery — rozpoczął dr. Sztolcman — zanotowaliśmy 6 czerwca, ostatni zaś 29 lipca.

Wypadki cholery miały miejsce na terenie województwa wołyńskiego w Równem w liczbie ośmiu i na terenie etapu w Równem wśród repatrjantów w liczbie dwudziestu dwuch. To ostatnie zjawisko jest zresztą rzeczą zupełnie normalną, gdyż przeznaczeniem etapu jest właśnie zatrzymywanie osobników chorych i z tej strony żadnych groźnych skutków oczekiwać nie należy. Jeżeli zaś chodzi o osiem wypadków cholery, jakie miały miejsce na terenie samego województwa wołyńskiego, to są one rezultatem dzikiej repatrjacji przez t. zw. zieloną granicę. Dzika repatrjacja jest właśnie największem naszem niebezpieczeństwem i musimy z nią prowadzić jaknajenergiczniejszą walkę. Wobec rozpaczliwego stanu sanitarnego Ukrainy i wielkiej, wzmagającej się tam nieustannie epidemji cholery, musieliśmy zarządzić, aby wszystkie osoby powracające ze Wschodu, po przebyciu już nawet etapu, znajdowały się pod specjalną jeszcze kontrolą w miejscu zamieszkania.

W związku z wypadkiem cholery w Równem, wydaliśmy cały szereg zarządzeń celem natychmiastowego zduszenia choroby. Całe przedmieście otoczono kordonem, przeprowadzono szczepienia, zbadano wszystkie studnie, rodziny chorych izolowano w kwarantannie etc. Analogiczne postąpiono w Kowlu, gdzie stwierdzony został jeden wypadek cholery u urzędnika policyjnego, który powrócił z Równego.

Przejazd pociągami z powiatu rówieńskiego jest dozwolony wyłącznie za okazaniem świadectwa lekarskiego o szczepieniu ochronnem, a pasażerowie bez świadectw są z całą bezwzględnością usuwani z pociągów.

Zarządzenia nasze są popierane przez min. spraw wewn., min. zdrowia i min. kolei żelaznych; wszystkie władze idą nam w pracy naszej na rękę i zgodnie współpracują z nami w walce z epidemjami.

Praca nasza jest trudna ze względu na szalejące epidemje w sąsiadującej z nami Ukrainie. W samej Odesie notowano 3,000 wypadków cholery, w Rostowie 40 wypadków dziennie, w Nikołajewie w ciągu trzech dni 156 wypadków itp. Naogół w ciągu 5 miesięcy tego roku na cholerę zachorowało w Rosji 12,233 osoby (statystyka urzędowa!) Dla porównania przytoczę, że w roku zeszłym statystyka rosyjska notowała do 28 maja tylko 2,336 wypadków. Wobec takiego stanu rzeczy najpilniejszem naszem zadaniem jest uniemożliwienie przekradania się przez granicę różnym osobnikom, z których dzisiaj rekrutuje się właśnie t. zw. dzika repatrjacja.

W samym kraju wypadków cholery nie było. Wogóle stwierdzić można, iż stan sanitarny kraju jest zadawalający.

Sporadyczne wypadki tyfusu plamistego i czerwonki na kresach nie są niczem niepokojącem. Jest to tyfus endemiczny, który tam nigdy całkowicie nie wygasa. W szpitalach dla tyfusowo chorych, niegdyś przepełnionych, jest teraz 3/4 miejsc wolnych.

Cały wysiłek skierować trzeba w chwili obecnej na jaknajdokładniejszą kontrolę sanitarną osób powracających ze Wschodu i na położenie tamy dzikiej repatrjacji".

Polska jest znów murem granicznym od źródła wszelkich zaraz, moralnych i materjalnych, które zawsze od wschodu do Europy ciągną.

* * *

Jednym z najciekawszych zjawisk społecznych jest masowe opuszczanie ziem polskich na zachodzie przez Niemców. Tylko pomoc czerpana z pruskich gadzinowych funduszów utrzymywała sztuczną większość niemiecką, o której zwykle rozprawiać lubił Lloyd George.

Dokumentami polskości Pomorza są cyfry spisów jego ludności, co pewien czas dokonywane.

Ostoją niemczyzny pomorskiej była Bydgoszcz, wykazująca za czasów niemieckich największy procent ludności niemieckiej.

Obecnie stosunki całkowicie się zmieniły. I tak:

W dniu 1 sierpnia miasto Bydgoszcz liczyło bez wojska 90,520 mieszkańców, w tem 70,816 Polaków (przeszło 78 procent), 18,597 Niemców (30,5 procent), 651 żydów i 456 przynależnych do innych narodowości. W porównaniu do stanu z dnia 30 września 1921 r., w którym to dniu miasto liczyło 89,282 mieszkańców, liczba Polaków wzrosła o 7 proc., Niemców spadła o przeszło 7 procent, procent Żydów i innych narodowości spadł nieznacznie

FRASZKI CODZIENNE

(Aforyzm rycerza Przyprawy. — Papież uważa, że jego księża są za głupi. — Delirjum litanijne księdza Duszyńskiego.— Czasem i klecha ma pomysł poetyczny. — Kto nie katolik, ten nie polak). —

Rycerz Przyprawa, który po wypuszczeniu gz z niewoli polskiej, tułał się po rozmaitych pismach, a obecnie redaguje „Dziennik Związkowy", był onegdaj przypadkowo trzeźwy. Zajrzał tedy w lusterko, a przypatrzywszy się sobie dokładnie, taki wypisał aforyzm:

„Jeśli masz do czynienia z ignorantem, nie próbuj z nim argumentować. To odnosi się i do redaktorów".

W ten delikatny sposób poprosił p. Przyprawa ludzi rozsądnych, aby się nie wdawali z nim w dysputy.

* * *

Widocznie papież uważa, że podwładni mu księża są dość głupi, bo wciąż przypomina im, aby więcej zaglądali do książki, jak do dzbana.

Ostatnio pisma katolickie doniosły, że papież nosi się z zamiarem wydania w najbliższym czasie bardzo ważnego dekretu tyczącego się wykształcenia. Papież poleci biskupom, aby większą uwagę zwracali na powołanie wstępujących do seminarjów i aby większą opiekę roztoczyli nad naukowymi zakładami katolickiemi. Ma on również wspomnieć w tym dekrecie, aby klerycy przykładali się do teologji i filozofji opartej na dziełach św. Tomasza z Akwinu.

Inna rzecz, iż żaden ksiądz nie zmądrzał jeszcze, choćby i sto razy słynną księgę tego świętego p. t. „Summa Theologiae moralis" przestudjował. Nauczy się z niej tylko jezuickich wykrętów, ale rozumu mu nie przybędzie.

Zresztą, poco mu rozumu? Byle miał spryt do wyciągania dolarów na dobre życie doczesne (o pośmiertne nie dba) — to mu starczy!

* * *

Jakiś ksiądz Duszyński, popełniający utwory prozowe i poetyczne w katolickich „Nowinach", napisał z okazji drugiej rocznicy bitwy pod Warszawą delirycznią litanję na cześć Matki Boskiej, która, jak wiadomo, granatami waliła w bolszewików.

Utwór ten kończy się tak:

„Bądź pozdrowiona, polskich Zwycięstw Królowo!"

— — A oto! nie koniec jeszcze polskiego „pacierza orężnego" na służbie ojczystej.

„Patrz! Tam Hallerczyków armja waleczna i Dowborczyków śmiałe pułki pod sztandarem Niebios Królowej, od jednego rozmachu łamią i depczą chełpliwą potęgę bolszewickich tatarów!

Stolica Polski ocalona!

Cud nad Wisłą w pamiętnym dniu 15 sierpnia 1920 roku.

W drugą rocznicę zwycięstwa bądź pozdrowiona Zwycięskich Niebios i Polski Zwycięskiej Królowo— Marjo Najświętsza!".

Piłsudskiego naturalnie, ani rzeszy ochotniczej nie było w tej bitwie. Byli tylko Dowborczycy, Matka Boska i Hallerczycy.

Jest tylko jedno nieporozumienie pomiędzy teologami. Rozchodzi się mianowicie o to, która Matka Boska rzucała granaty na bolszewików. Czy Częstochowska, czy Ostrobramska, czy Leżajska, czy Kalwaryjska, bo ich jest kilkadziesiąt na ziemi polskiej, a żadna przecież drugiej ustąpić nie może.

* * *

Ksiądz Duszyński nie odpowiedział dokładnie na to ważne zapytanie, ale widocznie nie miał czasu, bo musiał zaraz potem komponować wierszyk, zamieszczony tuż obok jego antyfony.

Brzmi ten wierszyk tak:

„Jeden walczyk sprowadza
miłosne spojrzenie,
Za spojrzeniem idzie dłoni
uściśnienie,
Uścisk znowu wyradza
pocałunek słodki,
Z pocałunku zaś płyną miłosne
pieszczotki,
A z pieszczot, tego chyba nikt
już nie zaprzeczy.
Wypływają przeważnie skandaliczne rzeczy!"

Wierszyk ten powinni sobie wyciąć konfratrzy księdza Duszyńskiego i codziennie odczytywać razem z brewjarzem, a nie działoby się na plebanjach tyle „skandalicznych rzeczy".

Amerykanin, kiedy go kto chce wziąć na kawał, albo jeśli go kto uważa za głupiego, ma zwyczaj odpowiadać: „I am not from Missouri!" Widocznie amerykanie nie mają żadnego zbytniego przekonania o rozumie swoich współbraci z tego stanu. Prawdopodobnie i z polakami w Missouri nie jest wszystko w porządku, gdyż w „Tygodniku Polskim" z St. Louis znaleźliśmy taki ustępik artykułu jakiegoś księdza, podpisanego kilkoma inicjałami:

„Prawdziwy polak jest zarazem prawdziwym katolikiem, wyznawcą wiary prawdziwej. Wiara katolicka weszła w samą krew i kość polaka. To jest jego fundament i podstawa życia narodowego. Polak bez prawdziwej religji to ryba na piasku, lub ptak bez powietrza. To dziwoląg religijny i narodowy. To okręt na morzu życia bez celu. To owca błąkająca się poza owczarnią polskości.

Polak w literaturze, to polak-katolik; w historji to polak-katolik; w rzeźbiarstwie to polak-katolik; w sztuce to polak-katolik; w nauce, w szkole to polak-katolik".

Najlepiej przypada nam do gustu polak-katolik w nauce! Ogień i woda. Nauka a katolicyzm! A rzeźbiarzy katolików poco poczciwym parafjaninom. Gipsowe figurki swoich świętych, pomalowane na czerwono i niebiesko, kupują z żydowskich fabryk, tak samo, jak i kościoły modlą się do nich jak umieją, bez pomocy rzeźbiarzy polskich, pomiędzy którymi trudnoby znaleść gorliwego katolika. A zresztą co zrobić z paroma miljonami polaków, niekatolików?!

* * *

Osławiony admirał floty adrjanopolskiej, smutnej pamięci Jasiorkowski, niegdyś zapalony Piłsudczyk, a później najnikczemniejszy Wodza oszczerca, sprzedawszy swoje sumienie wielebnym kierownikom Rzymskiego Zjednoczenia, pod opieką najsłodszego serca, wyjechał ostatnio z twierdzeniem, że Piłsudski z żydów żyje, bo żydzi nie głosowali w sejmie przeciw niemu.

Artykuł swój, jeden z najnikczemniejszych, tak zakończył p. admirał:

„Komentarze zbyteczne, chyba z tym dodatkiem, że podobnie prawie piszą pismaki od Dziennika dla Wszy, Nowego Świata i paru innych szmat zdrajczych.

„Szwagrowie" i „towarzysze" p. Piłsudskiego ofiarują mu „swoje wpływy i pieniądze", aze by Polska nie była już dłużej Polską, lecz środkowo - europejską Palestyną.

Wot tiebie Piłsudsky!"

* * *

Zarzucanie przez księży i ich sługusów Piłsudskiemu, że żyje z żydów jest wprost niesłychane.

A toć nikt na świecie więcej z żydów nie korzysta, jak księża rzymscy! Codziennie odmawiają żydowskie modlitwy, z hebrajskiego języka na łaciński przetłómaczone, kształcą siebie i swoje owieczki żydowską biblją, zaklinają swoich parafjan słowami żydowskich proroków, na ołtarzach swoich kościołów ustawiają gipsowe figury różnych świętych żydów i żydówek, klękają przed nimi, obwieszają je święcącemi wotami, jednem słowem, gdyby żydów z rzymskiego kościoła usunięto, toby gołe ściany ze wszystkiego zostały! A tacy żydolubcy mają odwagę zarzucać komuś, że się kuma z żydami!

O faryzeusze! Sami żydowską naukę głosicie i prowadzicie ten sam izraelski business, tylko pod zmienioną firmą; Jehowe żydowski, Bóg zemsty do czwartego pokolenia, wciąż jeszcze kroczy przed wami, jak słup ognisty — a wy innych pouczacie o szkodliwości wpływów żydowskich! A rozejrzyjcież się lepiej po waszych świątyniach i modlitewnikach, pousuwajcie z nich wszystko, co jest żydowskie, a potem dopiero krytykujcie żydów. Zanim jednak to zrobicie, to napadając na żydów sami sobie w po święcane gęby plujcie, boć każdy was widzi, jak to dnia klęczycie przed żydowskimi wizerunkami...

Z POLSKI

SZLAKIEM LEGJONÓW

Depesze powitalne.

Kraków, 6 sierpnia. — Na zjazd byłych legjonistów nadesłano szereg depesz powitalnych — między innemi od p. prezydenta ministrów Nowaka, od komendy b. powstańców górnośląskich z Katowic, od Komitetu Obrony Narodowej w New Yorku, od prezydjum miasta Lwowa, od wileńskiego komitetu P. P. S., od gen. Durskiego, Wacława Sieroszewskiego i t. d.

Zebranie byłych Legjonistów na Zamku Warszawskim

Warszawa. — W sobotę wieczór w salach Domu Oficera Polskiego na Zamku Warszawskim zebrali się ci z pośród b. legjonistów, którym obowiązki nie pozwoliły na wyjazd na uroczystości krakowskie. Przybyło około 500 osób — b. legjonistów i ich rodzin.

Zebranie rozpoczęło się od części oficjalnej, zainaugurowanej wyborem prezydjum, do którego powołani zostali: Podoficer art. legjonowej, poseł W. Michalak, prof. Stefan Czarnowski, dr. Miecz. Jarosz, adwokat Bronisław Żegielewicz i pułk. Wacław Tokarz.

Zagaił zebranie poseł Michalak, poczem zabierali głos b. legjoniści: Sutorowski, Żegielewicz i Millert — tudzież z pośród wojskowych, biorących udział w zebraniu w charakterze gości: mjr. Bobrowski, pułk. Tokarz i mjr. Wąsowicz.

Przemówienia przyjmowane były entuzjastycznymi okrzykami na cześć Komendanta Piłsudskiego.

Po wysłuchaniu przemówień, uchwalono wysłać na Zjazd Krakowski telegram następującej treści:

„Byli legjoniści, którym zajęcia nie pozwoliły wziąć udziału w Zjeździe Krakowskim, zszedłszy się na zebranie koleżeńskie na Zamku Królewskim w Warszawie — przesyłają wyrazy miłości i hołdu Komendantowi, a pozdrowienia braci legjonowej.

Duchem jesteśmy z Wami żołnierze wolności, uważamy się nadal za przednią straż w myśl ideologji Twórcy Legjonów — Wodza Narodu.

Solidaryzujemy się z uchwałami Zjazdu i przystępujemy gromadnie do Związku b. Legjonistów.

Niech żyje Komendant Piłsudski!"

Telegram ten zaopatrzono w podpisy prezydjum zebrania i innych 472 b. legjonistów, obecnych na sali.

Koleżeńska zabawa przeciągnęła się do białego rana.

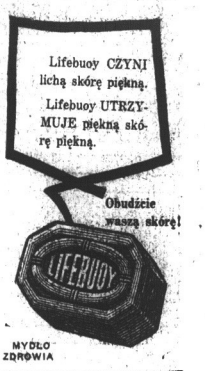

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi A. S. z New Britain, Conn. — Przy konsulacie generalnym w New Yorku jest wydział prawny i tam radzimy się zwrócić w sprawie posiadania w Polsce.

* * *

Czytelnikowi z Bronx. — Jest odpowiednia instytucja, która zabiera zwierzęta domowe. Pierwszy lepszy policjant powie gdzie się udać, albo sam zatelefonuje.

* * *

Czytelnikowi J. M. z Latrobe, Pa. — Cała sprawa wygląda na humbug pierwszej wody. Najpierw żądano za wymianę akcji zbankrutowanych korporacyj 1 dolara, a teraz 6 dolarów. Otwarcie ostrzegamy, że szkoda pieniędzy.

* * *

Czytelnikowi A. P. z New Bedford, Mass. — 1) Odpowiedź powyżej. Parę dolarów nie uratuje zbankrutowanych korporacyj.

2) Tak, jeżeli połowa wpłacona, to trzeba dopłacić resztę.

* * *

Czytelnikowi L. Z. z Lansford, Pa. — Nie radzimy dopłacać ani centa.

* * *

Czytelnikowi T. M. z New Yorku. — Narazie na propozycję szpana musimy odpowiedzieć odmownie. Może później, ale teraz nie.

Architekci i Budowniczy

Wyrysujemy plany i kosztorysy jednorodzinnego domu od $2,000 wzwyż; dwu-rodzinne domy od $4,000 wzwyż — w miejscu lub na miejscu.

JOHN J. STANKIEWICZ
110 W. 34 Street, Room 960
Tel. Fitzroy 6045. New York.

Poradnik dla Wynalazcy

Jest to książka, bibljotekach, dająca informacje „DO TO JEST WYNALAZEK", co to patent i jak można uzyskać patent i wiele innych wartościowych informacji. — Książkę tę nie, a zostanie wam Darmo Wysłana.

Marein Lahiner, Adwokat Patentowy
3 Park Row, (N. A.) New York.

Krótko strzyżone włosy "Bobbed" i łupież nie są odpowiednią kombinacją. Ta brudna biała łuszczącą się substancja niszczy piękność włosów każdego.

Ruffles

jest śmiertelnym wrogiem łupieżu. Kilka razy użycia usunie takowy. Dla utrzymania skóry głowy zdrowej i czystą, oraz pięknych i błyszczących włosów, używajcie *Ruffles*.

Są w aptekach lub 75c pocztą wprost z laboratoryum.

F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

Lokujcie pieniądze w Certyfikatach Oszczędnościowych Skarbu Stanów Zjednoczonych

(U. S. TREASURY SAVINGS CERTIFICATES)

$20. urośnie do $25. $80 urośnie do $100. $800 urośnie do $1,000.

W PIĘCIU LATACH

Są to bezpośrednie obligacje Rządu Stanów Zjednoczonych, a przeto absolutnie bezpieczne.

Są one wypłacalne pięć lat po wydaniu, lecz mogą być wycofane kiedykolwiek.
Są one wydawane w sumach $25, $100 i $1,000 (wartość po upływie pięciu lat) i są teraz sprzedawane na podstawie dyskontowej w stosunku $20, $80 i $800. Procent wynosi po obecnej cenie sprzedaży około 4½ rocznie, od sta. (składany półrocznie) jeżeli nie będą wycofane przed wypłacalnością.
Są one rejestrowane w Departamencie Skarbu w Waszyngtonie co zabezpiecza właściciela przed zgubą albo kradzieżą.
Są one wolne od podatków stanowych i lokalnych (state and local taxes), (z wyjątkiem podatków spadkowych i majątkowych) i od od zwykłych podatków dochodowych. (Federal income tax).

Certyfikaty Oszczędnościowe Skarbu Stanów Zjednoczonych są do nabycia na każdej poczcie.

IDŹCIE DZIŚ NA POCZTĘ I POPROŚCIE O INFORMACJE TYCZĄCE SIĘ TEJ KORZYSTNEJ INWESTYCJI

JEDEN Z CIEKAWSZYCH ZABYTKÓW W WARSZAWIE

KAMIENICA BARYCZKÓW

Jedną z najciekawszych osobliwości przy zwiedzeniu pamiątek Warszawy i dzielnicy Staromiejskiej jest słynna już dziś Kamienica Baryczków, ongi rezydencja możnego rodu patrycjuszów warszawskich, dziś będzie siedzibą Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości w r. 1911 do dawnej świetności staraniem tegoż Towarzystwa przywrócona. Wzniósł Kamienicę w r. 1636 Wojciech Baryczka, z małżonką swoją, Boną Mariani, „najwierniejszy szafarz wydatków najpierw kuchni, potem stajni Wielkich Najpotężniejszych Zygmunta III i Władysława VI, królów Polski i Szwecji". Jest ona jednym z najciekawszych pomników budownictwa Starej Warszawy, powstała w epoce przeniesienia rezydencji z Krakowa i płynącego stąd znacznego ożywienia ruchu budowlanego nowej stolicy. We wspaniałych świetlicach Kamienicy mieści się czas zresztą już niedługi dostępna dla publiczności wielka Wystawa książek polskich od XV wieku aż do czasów teraźniejszych. Po zamknięciu wystawy i sama Kamienica Baryczków będzie przez czas dłuższy zamknięta dla publiczności. Obecnie otwartą jest od 10 rano do 8 wiecz.

Lowell, Mass.

Z obchodu Sierpniowego.

Staraniem Domu Polskiego i zgrupowanych przy nim towarzystw w liczbie 21, odbył się dnia 13 sierpnia obchód w celu uczczenia 8-ej rocznicy wkroczenia Legjonów Piłsudskiego na teren Królestwa Polskiego. Obchód zagaił stosownym przemówieniem prezes Domu Polskiego, ob. F. Tebich, powołując zarazem na przewodniczącego dr. Jana Dziurę, a na sekretarza adwokata F. Zacharera. Powołał również na estradę proboszcza narodowej parafji ks. Leśniaka i adwokata Fronczaka z Chicago, jako mówców.

Dzięki starannym zabiegom komitetu sala była bardzo gustownie udekorowana. Olbrzymi portret Piłsudskiego otoczony wieńcem żywych kwiatów przedstawiał się wśród sceny wspaniale.

Mimo straszliwego upału w tym dniu, sala była szczelnie wypełniona publicznością. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę, pierwszy zabrał głos dr. Dziura. Z powodu wrażenia, jakie wywarł na nim patrjotyczny nastrój zebranych, nie mógł przez kilka minut przyjść do słowa, oznajmił więc zebranym, iż milczenie to nie jest spowodowane brakiem tematu do mowy. Po opanowaniu nerwów, scharakteryzował w dłuższym przemówieniu życiorys Naczelnika, począwszy od lat dziecinnych, aż do chwili obecnej, podkreślając ważniejsze momenty Jego pracy, cierpień i poświęcenia się w celu odzyskania niepodległości Polski. Dzięki Jego zdolnościom i niezwykłej energji, mamy dziś niepodległe państwo, w którem zajmuje On, słusznie przez lud oddane najwyższe stanowisko Naczelnika. Czcijmy — powiada mówca—wszystkich tych, którzy honor i sławę Polsce przynoszą, czcijmy nawet naszych wielkich muzyków, lecz stokroć więcej czcijmy tego, co z garstką niesmiertelnych, którzy jak owe „kamienie rzucane przez Boga na szaniec", szli do walki z odwiecznym wrogiem, wywalczył narodowi niepodległość.

Następnie chór dzieci polskich których podczas okresu wakacji szkolnych dr. Dziura uczy codziennie w Domu Polskim historji polskiej i których specjalnie na tę uroczystość przygotował, odśpiewał szereg pieśni patrjotycznych, co wywarło na zebranych bardzo silne wrażenie i nagrodzono je burzą oklasków.

Następnie przemawiał ks. Leśniak. Wspomniał, iż w narodzie polskim nurtowały zawsze, nawet w chwilach najkrytyczniejszych, dwa odmienne sobie prądy, dzielące naród na dwie zwalczające się partje. Mickiewicz określił je jago „rozsądnych" i „szaleńców". O „rozsądnych"— określił je jako „rozsądnych" i mówił, powiem tylko parę słów o „szaleńcach". Skreśliwszy całą historję „szaleńczych" występów najlepiej myślących w narodzie pod wodzą Dąbrowskich, Kościuszków i Trauguttów, — przedstawił dzisiejszego Naczelnika, jako również jednego z nich. Człowiek to o wielkim charakterze i silnej jak stal woli, to ów nieśmiertelny Król-Duch, który się tylko przeistacza, lecz nigdy nie umiera. Wielu Go dziś jeszcze nie rozumie, wielu rzuca na niego potwarze, lecz ta zdrowsza i świadomsza część narodu rozumie Go doskonale i przyjdzie czas nie zadługo, że wszyscy Go należycie zrozumieją i ocenią.

Stosownie do chwili, deklamacje wygłosiły: pani Skarbek i panna Buczyńska i inne.

Trzecim z rzędu mówcą był gość z Chicago, adwokat Fronczak. Omówił szczegółowo przebieg i charakter byłych powstań, porównując je z ostatnim wystąpieniem Legjonów. Wyjaśnił dobitnie żmudną i niebezpieczną pracę ich wodza nad przygotowaniem polskiej siły zbrojnej, odbywającą się w warunkach nader trudnych, w których nikt inny nie byłby wstanie tego dokonać, nie tylko z powodu stawianych trudności przez rządy zaborcze, lecz również z powodu domowego zaprzaństwa.— Ci, którzy w chwilach przełomowych kłaniali się carom i cesarzom, którzy jeździli za Nim aż do Japonji, by Jego prace przygotowawcze do wojny z Rosją utrudniać, ci sami ludzie pod wpływem osławionego zaprzańca Dmowskiego, rzucali Mu również w kraju kamienie pod nogi. Nie zrażał się jednak tym, bo wiedział, że korzenie wiekowej niewoli sięgają zbyt głęboko. Dziś w wolnej Polsce te same cienie przeszłości, które nigdy najmniejszego wysiłku w kierunku odzyskania niepodległości nie wykonały, chcą Go znowu od władzy odtrącić. Chcieliby napowrót wleźć w gospodarstwo czy ją ręka zbudowane i rządzić na swój rzymsko - szlachecki sposób. Uśmiecha się im znowu ujarzmienie chłopa i robotnika, ale na taki eksperyment już w dwudziestym wieku zapóźno. — Dziś będą musieli słuchać tych, którzy krwią swoją i pracą polską użyźniali i użyźniają, bo oni są jedynie właściwymi Jej gospodarzami. W końcu swego przemówienia napiętnował mówca paskudny wybryk tutejszego proboszcza rzymskiej parafji, ks. Ogonowskiego, który w tą samą niedzielę na kazaniu zakazał parafjanom iść na obchód, nazywając przy tej sposobności Piłsudskiego bandytą i innymi wyzwiskami, których powtarzać tu nie chcemy, gdyż nadają się one tylko do wygłaszania w rzymskim kościele, ale nie w gronie ludzi kulturalnych.

Zaznaczyć należy, iż w komitecie urządzającym obchód byli przedstawiciele obydwóch obozów, dlatego też wysłano specjalne delegacje do obydwóch proboszczów, by ogłosili z kazalnicy, jak również by wzięli w tym obchodzie czynny udział. Proboszcz kościoła narodowego chętnie przyjął propozycję, zaś rzymski, którego celem jest tylko wypychanie rzymskiego worka dolarami biedaków, spisał się jak ulicznik. Powinni to wszyscy szanujący się parafjanie i obywatele w Lowell zachować sobie głęboko w pamięci, by w przyszłości wiedzieli z kim mają do czynienia.

Kolekta na sali przyniosła 50 dolarów. Sumę tę wysłano na rozwój szkolnictwa ludowego w Polsce, za pośrednictwem konsulatu.

Na zakończenie obchodu odśpiewano marsza Piłsudskiego— poczem przewodniczący podziękował orkiestrze, mówcom i wogóle tym wszystkim, którzy swymi bezinteresownymi wysiłkami przyczynili się do urządzenia tak wspaniałej uroczystości.

M. D.

Z POLSKI

Gęstość zaludnienia Rzeczypospolitej.

Powierzchnia Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 369,558 kilometrów kwadratowych. Obszar ten zamieszkuje 25,372,447 mieszkańców. Najgęstsze zaludnienia jest województwo Łódzkie (118,3 mieszk. na 1 klm kw.), trzecie miejsce zajmuje województwo Krakowskie — (114,1 mieszk. na klm. kw.), — czwarte miejsce województwo Lwowskie (100,6), piąte miejsce województwo Kieleckie — (98,5), szóste woj. Tarnopolskie (88), w województwie Warszawskim przypada 72,1 mieszk. na 1 klm. kw. W samej Warszawie ne jeden klm. kwadr. przypada 7,695,7 mieszkańców. Najsłabiej zaludnione są województwa: — Poleskie (21,1 mieszk.) i Nowogródzkie (35 mieszk.).

5,000,000,000

marek oszczędności ulokowano w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej w Polsce.

HUMOR I SATYRA

GRZECZNY

Wybacz pan, panie Pukawka ale już od 2 miesięcy nie zapłaciłem pan rentu.

WYBACZAM!

NAIWNA

Narzeczona: Proszę się nie gniewać, jeżeli czasami odezwę się dziecinnie, nigdy jeszcze nie byłam zaręczoną.

NA CMENTARZU

— Głupi świat.
— Wedle czego?
— Mówią, że to pod kim dołki kopie sam w nie wpada.
— A dyć prawda...
— Dzieńtam. — Wykopaliśmy grób a wpadnie nieboszczyk.

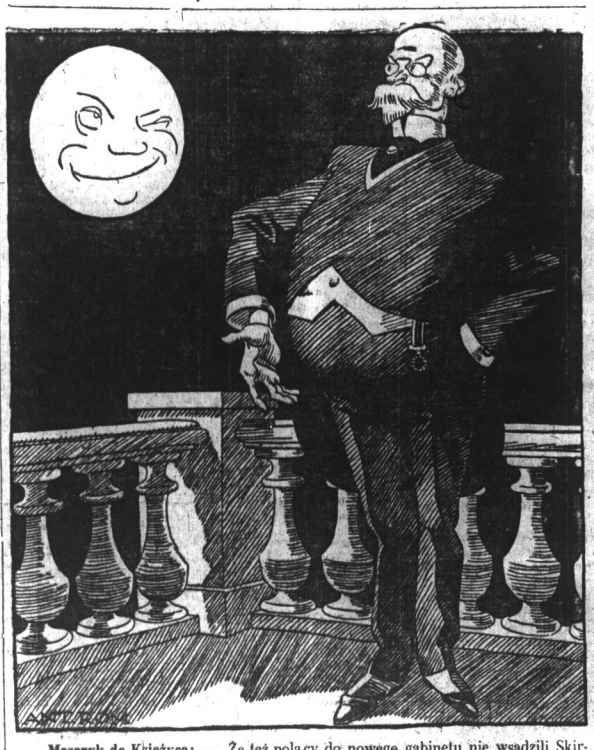

Masaryk do Księżyca: — „Że też polacy do nowego gabinetu nie wsadzili Skirmunta. Człowiek ten — według mego zdania jest ekspertem w przeprowadzaniu prywatnych plebiscytów".

ZAWIADOMIENIE

Dotychczasowe ceny prenumeraty na „Nowy Świat" ulegną zmianie, która wejdzie w życie z dniem 1-go WRZEŚNIA 1922

Począwszy od 1-go września ceny będą, jak następuje:

Prenumerata na prowincji:

12 miesięcy	$6.00
6 miesięcy	$3.50
3 miesiące	$2.00

Prenumerata w Manhattan i w Polsce:

12 miesięcy	$9.00
6 miesięcy	$5.00
3 miesiące	$3.00

Ci z czytelników, którzy mają zamiar odnowić prenumeratę, albo zamówić po raz pierwszy, mogą to uczynić w ciągu miesiąca sierpnia po cenach obecnych

ADMINISTRACJA.

miał i z jednego szpitala do drugiego był wysyłany. Nie posiadał też żadnych zasobów pieniężnych. Zdrowie stracił za wolność Polski więc należy mu się chociaż teraz oddać CZEŚĆ należną w oddaniu ostatniej usługi i zajęcia się pogrzebem jego, jak na to sobie u kolegów jak wogóle wszystkich polaków zasłużył.

Pogrzeb odbędzie się w środę 23-go sierpnia z domu żałoby t. j. Klubu Weteranów Armji Gen. Hallera pn. 42 Grand St., gdzie ciało zmarłego kolegi będzie wystawione, a następnie przewiezione do kościoła Matki Boskiej Pocieszenia przy ul. Metropolitan i Berry, gdzie za spokój duszy zmarłego odbędzie się nabożeństwo, poczem odprowadzone zostanie na wieczny spoczynek na cmentarz Św. Jana.

Panów automobilistów prosi-

nika P. B., L. J. w sobotę o godz. 8-ej wiecz., w Domu Narodowym, 724—5th Ave.

Tel.: Greenpoint 5715.
Dr. Ludwik Grycz
126 Eckford St., Brooklyn.
Godziny przyjęć:
1—2 i 6—8 po południu.
w niedzielę 1—3 tylko.

Telefon 4517 Greenpoint.
DR. JÓZEF GLAMKOWSKI
293 BEDFORD AVE.
blisko North 6-ej ulicy, Brooklyn, N. Y.
Ofiarowe godziny:
Od 1 do 2 po południu; od 6 do 8 wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 przed południem

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgji
GODZINY:
8—9 rano,
1—2 po poł.
6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue,
blisko 13-tej ulicy,
BROOKLYN, N. Y.

Tel.: 0499 South
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
209—17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczór. W niedzielę tylko na zamówienie.

Tel.: Williamsburgh 4272.
DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZAW I GARDŁA
Dobiera okulary.
GODZINY:— Rano od 1-ej — od 6—8 po południu. W niedziele: 9—11 rano.
461 BEDFORD AVE.
róg Division ul. Brooklyn, N. Y.
Mówię po polsku.

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Słudziński
GODZINY OFIAROWE:
1—2 po poł. i 6—8 wiecz.
Oprócz wieczorów w niedzielę.
173 Metropolitan Avenue,
pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Po dobrą fotografję
udajcie się do prawdziwego
ARTYSTY FOTOGRAFA
M. KICZASA
Wykonuje zdjęcia jak najstaranniej i po najniższej cenie.
DWA STUDJA:
227 Bedford Av. Telefon: 4684 Greenpoint
679 Grand St. Telefon: 4632 Stagg

Phone Greenpoint 5312.
DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG
229 BEDFORD AVENUE
cor. North 4th St.
Williamsburgh.

Tel. Prospect 8593.
DR. A. L. CRAMER
DENTYSTA
20 lat praktyki szpitalnej
Wyjmowanie zębów specjalnością.
80 Lafayette Ave.
1 blok od stacji Atlantic Av., Brooklyn.
Mówię po polsku.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa biura w Brooklynie
569 Leonard St. blisko Nassau Ave.
116 North 9 St. blisko Berry St.
Godziny:
1—2 po poł. 9—10 s rana
6—8 wieczór 5—9 wieczór
Tel. Greenpoint 3735 i Greenpoint 2403

Tel.: South 8239.
Z. A. Beck, Kontraktor Ciesielski i Budowlany
Ciesielska budynkowa robota i reperacja. Roboty cementowe i murarskie. Zakładam letnie siatki i zimowe okna do domów. Zakładam okna do ganków. — Wszelkiego rodzaju dachy i reperacje tychże.
29½ — 9th Ave. So. Brooklyn, N. Y.

Elektryczne wachlarze do nabycia po zniżonej cenie
A. CISEK
KONTRAKTOR ELEKTRYCZNY
568 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Tel.: Greenpoint 6356.

IMPERFECT IN ORIGINAL

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Filipa.

Dzisiaj — Prawdopodobnie deszcz.

KURS PIENIĘŻNY

Za 1 dolara wczoraj płacono 7000 marek polskich.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Środa: — Majestic z Southampton, Pres. Van Buren z Londynu.

Czwartek: — Hannower z Bremen.

Odpłyną z New Yorku:

Środa: — Pres. Adams do Londynu, Paris do Havru, Seydlitz do Bremen, Latvia do Libawy.

TAJEMNICA

Dowiadujemy się że znany w szerokich kołach polonji inżynier Józef S. Decker po długich latach tułaczki na obczyźnie postanowił się ożenić.

Będąc jednak dyskretnym nie chciał nas zaznajomić z wybraną swego serca.

Wtajemniczeni jednak twierdzą że inż. Decker zdradził się ze swą tajemnicą swemu osobistemu przyjacielowi ob. F. Pławskiemu, który gratuluje mu tak szczęśliwego wyboru.

We Freibergu (Saksonja) powstała już wielka papiernia, produkująca papier z wodorośli.

STRAJK GÓRNIKÓW

W ubiegłym tygodniu do portu nowojorskiego zawinęło 17 okrętów naładowanych węglem z Anglji. Ogółem przywieziono 110,000 ton węgla, a w przeciągu dziesięciu dni nadejść ma jeszcze 150,000 ton na zaspokojenie zapotrzebowania New Yorku. Około 200 okrętów czeka w portach anglejskich na świeży ładunek. Z tego wiele już jest w drodze. Zakończenie strajku górników nie przyniesie natychmiastowej ulgi gdyż prawie wszystkie zapasy wyczerpały się w czasie strajku.

PAN DOKTÓR

Na stacji kolejowej Grand Central nagle zachorowała pani Agnes Ross, która w towarzystwie synką liczącego dwa lata czekała na pociąg do Chappaqua. Przywołano lekarza doktora B. Stollera, który po ogólnikowem zbadaniu kazał jej pojechać do szpitala odmawiając jej ambulansu. Nie pomogły prośby pielęgniarki i policjanta. Chorą kobietę odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono iż stan jej zdrowia jest krytyczny, dziecko odesłano do Towarzystwa Ochrony Dzieci. Pan doktór Struller później, gdy dowiedział się o krytycznym stanie pani Ross, cynicznie oświadczył, iż on jest „panem" w ambulansie i nikt jemu rozkazów dawać nie może (nawet publiczność która za utrzymanie szpitali i ambulansów płaci podatki i prywatne składa pieniądze na pensję dla pana doktora—P. R.).

BOLSZEWIK NA OKRĘCIE

Okręt „Celtic" White Star Line przed odjazdem do New Yorku przy opuszczeniu portu angielskiego przyjął kilku palaczy, między innymi niejakiego Johna Lutika z Pleasentville, N. Y. Dopiero w kilka dni po odjeździe z Anglji kapitan okrętu powiadomiony został telegraficznie że palacz Lutika w rzeczywistości nazywa się Józef Kozłowski z pochodzenia rosjanin, wydalony z Anglji za agitację bolszewicką. Kapitan natychmiast wykreślił go z listy palaczy i zamieścił jego nazwisko na liście pasażerów. Doniósł o tem policji nowojorskiej, która na spotkanie nieoficjalnego delegata leninowego wysłała deputację detektywów. Kozłowski przedtem był w Ameryce i ponownie chciał spróbować szczęścia.

W niedzielę zanotowano 2 wypadki śmierci i 23 wypadki ciężkiego pokaleczenia w kolizjach samochodowych.

Trójca olbrzymów

Trzy olbrzymie i wspaniałe okręty Cunard Linji „Berengaria", „Mauretania" i „Aquitania" przewożą pasażerów polskich drogą wodną do kraju. W Southampton czeka okręt kursujący po morzu Bałtyckiem. Pasażerowie przesiadają się z pokładu okrętu na drugi, bagaże przenoszone są przez służbę okrętową w krótkim czasie. Szczególnie wykwintną jest Trzecia klasa na tych okrętach. Pasażerowie podróżują w kajutach o 2, 4 i 6 łóżkach. Codziennie w Trzeciej klasie odbywa się koncert kapeli okrętowej. W każdy wtorek jeden z tych okrętów opuszcza przystań nowojorską.

Dżungle nowojorskie

Pięciu bandytów uzbrojonych w rewolwery napadło szofera dorożki samochodowej na 11 Ave. przy 42 ulicy. Szoferowi droższe były pieniądze niż życie więc czemprędzej odjechał nie zważając na groźby bandytów. Na 45 ulicy spotkał policjanta którego ze sobą zabrał na miejsce wypadku. Bandyci widząc wysiadającego policjanta uciekli do domu pn. 548 przy 40 ulicy, gdzie zostali aresztowani gdy ze stacji policyjnej nadeszła pomoc.

Na Piątej Ave.

Między szoferem dorożki samochodowej a grupą ludzi doszło do wymiany słów i policzków gdy samochód omal nie zabił pięciu osób. Wskutek tego przez 10 minut ruch na Piątej Ave. został wstrzymany ku niezadowoleniu trąbiących i dzwoniących szoferów. Sprawa pójdzie do sądu. Zbuntowana publiczność nie daje się zabijać — nawet na 5-ej Ave.

Otrzymaliśmy kartkę korespondencyjną z Kijowa z prośbą o odszukanie Jana Julianowicza Bodlewskiego, ze wsi Zawiśl-Dworskij. Korespondencję można odebrać w redakcji N. Ś.

„OBUDŹCIE WASZĄ SKÓRĘ!"

BĄDŹ SAM WŁAŚCICIELEM

Miejcie własne jarzyny i bądźcie gospodarzami własnego domu

W NEW BRUNSWICK (10 miastowych lot)

$450, $50 zaliczki, $8 miesięcznie da Wam początek.

Piszcie lub zgłoście się po szczegóły:

WŁAŚCICIEL

206 Broadway, New York City Pokój 324.

KTO CHCE najlepiej kupić KTO CHCE najprędzej sprzedać

Dom, farmę, lotę interes, sklep itd.?

GAWLIŃSKI & COMPANY

Kupno i sprzedaż realności. Kontrakty kupna i sprzedaży

426 EAST 16th STREET, NEW YORK CITY

W świetle cyfr

400,000,000,000

rubli wynosi obecnie deficyt Rosji Sowieckiej.

692,000,000,000

koron austrjackich jest obecnie w obiegu.

3,000,000,000

długu spłaciły St. Zj. w 3 latach po wojnie.

22,963,000,000

dolarów wynosi obecnie dług St. Zj.

187,739,071,090

wynosił dług państwowy St. Zj. w r. 1912.

20,000,000

papierosów Chesterfield sprzedaje się dziennie.

8,000,000

gęsi wyhodowuje się corocznie w Polsce.

1,500,000

gęsi wywieziono z Polski w r. 1921.

1,700,000

akrów ziemi obrobiono więcej w r. 1921, niż w r. 1920 w Polsce.

Luźne kartki

PAPIER Z WODOROŚLI

Bracia Branco w Saksonji wynaleźli sposób produkcji papieru z wodorośli. Wobec braku drzewa odczuwanego w Europie środkowej oraz wciąż rosnącej drożyzny, wynalazek ten nabiera wielkiego znaczenia.

Wyprodukowany z wodorośli papier jest koloru żółtawego i dopiero po uprzedniem bieleniu włókna przy 2 pr. chlorku wapna otrzymuje się papier biały. Papier z wodorośli mocą swą nie ustępuje papierom produkowanym z cellulozy drzewnej.

Wydobycie wodorośli odbywa się za pomocą maszyn, pędzonych motorem, 10-godzinna wydajność których wynosi 600 do 800 cetnarów. Ze 100 ha. roczny plon wodorośli znajduje zastosowanie w papiernictwie, sok zaś, zawierający cukier i alkohol, służy jako surowiec dla cukrowni i gorzelni. Zawartość cukru w wodorośli wynosi około 20 procent; z 1 cetnara korzeni wodorośli wydobyć można dwa i pół do trzech litrów spirytusu.

Dzieje Ojczyste

WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK

1434—1444

Pod wpływem strachu, Węgrzy zaprosili w r. 1440 no tron swój szesnastoletniego Władysława, aby bronił ich przed najazdem tureckim. Władysław koronę przyjął i zaraz rozpoczął przygotowania do wyprawy, tak, iż w r. 1443 przez Węgry wszedł do Serbji i Bułgarji, stoczywszy trzy zwycięskie bitwy. Turcy prosili o pokój, który bez wiedzy królewskiej zawarł na 10 lat, wódz węgierski Huniada. Za namową posła papieskiego, król ugody nie zatwierdził i wojnę w następnym roku prowadził zwycięsko dalej, aż do bitwy pod miastem Warną, gdzie Władysław uniesiony zapałem wojennym, odłączył się od głównego korpusu i ścigając osobiście turków, w wąwozach od nich śmierć poniósł, mając lat zaledwie 20. Śmierć tego króla długo nie była pewną. Poczęto szemrać i narzekać na Oleśnickiego i innych panów, którzy dla swoich celów poświęcali tysiące szlachty i ludu, a w dodatku młodziutkiego odważnego króla. Potęga więc biskupa Oleśnickiego została zachwianą, i naród nie chciał więcej wojen za granicami kraju, pragnąc odpoczynku i gospodarki. Powołano na tron brata Władysława.a

Słowniczek

Sukces — postęp, powodzenie się, postęp, poklask.
Respiracja — oddychanie.
Plakieta — płaskorzeźba w metalu, medaljon.
Kufel — szklane naczynie do picia, szczególnie piwa.
Izolacja — odosobnienie, oddzielenie.
Epileptyk — chory na padaczkę.
Czaj — Herbata.
Antagonizm — spór, przeciwdziałanie, przeciwieństwo.

Myśli

Nauki doznają pewnych, iż tak powiem, chorób, które je niszczą albo powstrzymują ich postępek.

Ks. H. Kołłątaj (Listy).

* * *

Przyszłość to trud; nie zejdzie ona z nieba
Przez żaden cud, lecz zdobyć ją potrzeba.

Marja Konopnicka.

* * *

Wszystkie nauki doskonalą umysł ludzki; to jest, ułatwiają i rozciągają jego pojęcie, zbogacają go myślami, prostują rozumowanie, budzą lub powściągają imaginację, a krócej mówiąc, wydobywają, ćwiczą i rozszerzają jego siły. I dlatego cokolwiek jest prawdziwe, jest zawsze dla umysłu ludzkiego szacowne.

Jan Śniadecki.

Polonja Nowojorska

(Rodzynki, cukier, mąka i jaja i obrzydliwy „paj". — Filozoficzne porównanie).

Była sobie pewna pani w New Yorku, znałem ją osobiście gdy jeszcze panną była i później gdy była żoną nieszczęśliwego męża. Chciała raz zrobić „paj" dla męża, jak każda dobra żona. Kupiła więc trochę rodzynków, cukru, mąki, jaj i owoców. Miała wszystkiego podostatkiem, piec gazowy, dobre blachy, i t. d. Zrobiła coś w rodzaju „paja" ku niezadowoleniu kochanego męża, który ani kawałka nie zjadł gdyż „paj" był wprost okropny. Skarżył się więc — a żona nie mogła zrozumieć dlaczego ciastko się nie udało. Wszystko było świeże i dobre.

Polonja nowojorska ma najwięcej sił artystycznych, ma dobre kapele muzyczne, ma odpowiednie sale teatralne i ma 160,000 polaków. Oprócz artystów znanych już polonji jak pp. Posselt, Hankiewicz i Emcewicz z Teatru Ludowego, pani Bandrowska i p. Bandrowski z Teatru Nowości, mamy jeszcze więcej śpiewaczek i tancerek wyśmienitych. Przyjechała przed kilku dniami Halina Bruczówna, w New Yorku bawi pani Wandyczowa i p. Ochrymowicz, artyści teatrów polskich, przyjechał artysta Teatru Nowego z Warszawy p. Worch — mamy dobre chóry męskie i żeńskie, mamy repertuar bogaty, dobry, a — mamy teatr jak nieudały „paj" mojej znajomej. Jak to się dzieje? Dlaczego się tak dzieje? Wszak wszystko w porządku?

Moja znajoma paju zrobić nie umiała choć miała dużo doborowego materjału a polonja teatru nie ma gdyż nie ma nikogo któby artystyczne siły zespolił w jedną całość dla dobra ogółu.

R. N.

Lena Stein, lat 85, głuchoniema od wczesnej młodości, odzyskała nagle słuch i mowę

Torturowany przez bóle głowy P. A. Dombrowski z Hempstead, N.Y., pisze: „Od pięciu lat cierpiałem na bóle głowy, od których ani doktorzy, ani medycyny nie mogły mię uwolnić. Od czasu gdy zacząłem używać Dra. Plotra Gomozo, tortury mię opuściły" Ten osobliwy preparat ziołowy zadziwiająco działa na cały system nerwowy. Nie jest on medycyną aptecznią. Piszcie do: Dr. Peter Fahrney & Sons Co. 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill.

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca dla kobiet

Dziewcząt potrzeba

do roboty na elektrycznych maszynach do szycia

Płacone podczas nauki

Na robocie na sztukę zarabiają więcej niż $20, zależy od zdolności.

Riegel Sack Co.
Communipaw & Manning Avenue
Jersey City, N. J. (26F)

POTRZEBA dziewcząt do roboty przy ubieraniu kapeluszy i operatorek. Mayer, Grand & High Sts., Maspeth, L. I. N. Y.. Wziąść Grand St. tramwaj. (23f)

Praca dla Mężczyzn

POTRZEBA dwuch młodych mężczyzn do czyszczenia „sheep lasings", zapłata podczas nauki 15 dol., później robota na sztukę. Julius Schmid, — 508 — 15th Ave. Astoria, L.I.N.Y. (24m)

POTRZEBA MALARZY
Sposobność dobrej posady, przy wykończaniu i malowaniu mebli metalowych, stała praca, dobra zapłata dla odpowiedniego mężczyzny. Zgłosić się listownie. Box M. W. C. (25m)

ROBOTNIKÓW
potrzeba do roboty na dzień i w nocy
STAŁA PRACA
Zgłosić się przed 7 rano i pomiędzy 5:30 i 6 po południu.
National Sugar Refining Co.,
Yonkers, N. Y.
Wziąć kolej do Van Cortlandt parku, z tamtąd Yonkers tramwaj do Getty Square (25m)

POTRZEBA robotników do roboty w fabryce, stała praca, można nauczyć się fachu. National Belting Co., 423 E. 56th St., New York City. (24m)

POTRZEBA dziewczyny do szycia na maszynie. B. Becker; 101 St. Marks Place, New York City. (23f)

POTRZEBA koszykarza na trzcinową robotę. United Nursery Furniture;—140 West 22 St. N.Y.C. (25m)

POTRZEBA stolarzy z doświadczeniem na trumnach mają pierwszeństwo. Linahan, 100 E. 138 St. New York City. (24m)

POTRZEBA mężczyzny do roboty przy futerałach z doświadczeniem na bandach nocnych futerałach. A. Hahn & Co. 345 — 7th Ave. N. Y. C. (23m)

POTRZEBA mężczyzn do roboty przy pierwszych i drugich lasters na bucikach. Sacks Shoe Co., 83 March Av. Brooklyn. (24m)

Potrzeba palaczy i pomocników Dobra zapłata, stała robota; 8 godzin. Mutual Chemical Co., West Side & Fulton Ave. Jersey City. (25m)

POTRZEBA Stuffers i Joiners na lalkach. Modern Toy Company, 81 Belmont Ave., róg Junius St., Brooklyn, N. Y. (24m)

Do sprzedania

WARSTAT szewski do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami. 102 East 102nd St., New York City. (24s)

CIGAR STAND do sprzedania z powodu innego interesu w polskiej dzielnicy. Interes dobrze wyrobiony. Tanio. 401 West 38th St., róg 9-ej Ave., New York City. (23s)

CANDY STORE do sprzedania tanio, z 3 pokojami. 123 Grand St., Hoboken, N. J. (23s)

WARSZTAT stolarski do sprzedania z powodu innego interesu, 22 lat interes prowadzony w jednym miejscu. Zgłosić się: 258 West 28th St.; New York City, ostatnie piętro. (24s)

STATIONERY, fountain, cigar i toys lease, pokoje podwójny sklep; 95 Fulton Ave. Astoria, L.I.N.Y. (23s)

162 akrów Stock Farma
8 pokojowy dom, 9 innych budynków wszystkie w bardzo dobrym stanie, owoce, drzewa różnego gatunku, duży zasiew na 117 akrów; 4 konie, 13 krów; 350 kur; wszystka maszynerja wóz, stodoła, 50 ton siana w stodole. Cena $12,000; gotówki $4000.

10 akrowa farma drobiu
5 POKOJOWY dom murowany, stodoła, 8 innych budynków w bardzo dobrym stanie, różne drzewa owocowe 2 akry lasu, 5 akrów korny, 2 tony siana w stodole, 50 kur, 2 krowy, jałówka, 1 cielę, wszystkie ulepszenia. Cena $3500, pół gotówką. Tylko jedne mila do stacji i miasta. Mathias Nemeth, 429 East 16th St., New York City (27s)

GROSERNIA i restauracja do sprzedania; wyrobiony interes w dobrej dzielnicy; z powodu choroby. 503 E. 16 St. New York City. (26s)

ZAKŁAD krawiecki do sprzedania,—156 Eagle St. Greenpoint, B'klyn, N. Y. (28s)

LUNCHROOM do sprzedania, dobry interes w dobrej dzielnicy. 402 W. 38th St. New York City. (23s)

CANDY i cigar sklep do sprzedania z powodu małych dzieci. 226 Brunswick St. Jersey City, N.J. (25s)

BUCZERNIA do sprzedania; interes stały; dobrze wyrobiony; z powodu nieporozumienia między spólnikami. Zgłosić się 148 Metropolitan Ave., Brooklyn. (25s)

Umeblowany Rooming House
Bardzo Tanio
w dobrej dzielnicy, duże dochody — $1000 dziennie; 77 E. 45th St. N.Y.C. (25s)

FARMA 175 akrów, dom 12 pokoi, inne zabudowania, 12 krów, 2 konie, 250 kur, 5 świń, sad, rzeka, las; farmerskie narzędzia; dużo siana, owsa, kartofli, korny, 2 mile do miasta, sześć farmie. Cena $4800, gotówką $1900.

FARMA 58 akrów dom 8 pokoi i inne zabudowania, 4 krowy, 2 konie, 200 kur, tegoroczny zbiór., maszynerja. mila od miasta. Cena $2800, gotówki $1000. Pisarko & Pokutny, 429 East 5th St., New York City. (28s)

STARUSZEK sprzeda swą 97 akrową farmę w polskiej kolonji przy wielkiem powiatowem miście „marketowem, blizko state road w stanie New Jersey. 85 akrów czystej ziemi ornej, w tem 6 akrow najpiękniejszego sadu, reszta dobry las i pastwisko, zbiór z pola, 20 akrów żyta, 6 pszenicy, 10 owsa, 18 kukurydzy, 2 kartofli, 25 tymotki wsianej w życie, 4 greki, 7 krów cielnych, 4 konie, kury, maszynerja najrozmaitsza i pierwszej klasy, dom 6 pokoi z komórką i piwnicą, 7 innych budynków; wszystkie dobre, kryte dachówką, niedaleko do miasta, 2 stacje, High School, marketu, fabryk, kościołow, 10 minut chodu, okolica wspaniała. Cena $7500, gotówką $4000. Y. Mazurkiewicz, 386—8th St., Brooklyn, N. Y. przy 7-ej Ave. (August 19)

MEBLE z 4 pokoi do sprzedania; można zamieszkać. K. Krasnowska; 186 First Ave. N. Y. C. (25s'

GROSERNIA do sprzedania; 329 Oakland St. Brooklyn, N. Y. (26s)

SALON do sprzedania w Jersey City z powodu wyjazdu, interes wyrobiony od roku 1895. Wiadomość J. M. c-o Nowy Swiat. (21s)

LUNCH room do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. 522 First Ave. pomędzy 30 i 31 ulicą, New York City. (24s)

NA SPRZEDAŻ: 30-akrowa farma drobiu; 500 sztuk drobiu; koń; krowa; tylko 2 i pół mil do Flemington. Cena tylko $3,500; gotówką $1,500.— Farmy w różnych rozmiarach i po różnych cenach. Przyjedź do Flemington na Central R. R. of New Jersey; biuro moje jest koło stacji. I. Kerstner; 158 Main St., Flemigton, N.J. (23s)

GAWLIŃSKI & CO.
Ogłaszają do sprzedania:

196 FARM większych i mniejszych ze zbiorami, inwentarzem żywym i martwym, narzędziami farmerskimi, wszędzie dobre domy i zabudowania, niedaleko od Nowego Yorku, od $1000 i wyżej.

638 DOMÓW murowanych i drewnianych od jednej do 48 familji w New Yorku i okolicy do sprzedania tanio i na dogodnych warunkach.

12 GROCERY I DELIKATESEN sklepów w dobrych miejscach, dobrze się opłacających, tanio do sprzedania.

9 Candy, ice cream, cigarą & Stationery stores przynoszących dobry dochód do sprzedania.

6 BUCZERNI stare ldobrze wyrobione miejsca w polskiej dzielnicy tanio do sprzedania.

Zgłoszenia do Gawliński & Co., 426 E. 16th St. New York City.

BACZNOŚĆ RODACY!

KTO CHCE sprzedać albo kto chce kupić w dobrej okolicy pomiędzy polonją w Brooklynie i okolicy, candy store; buczernię, grosernię i delikatesen, sklep krawiecki; zakład szewski; salon „Dry goods" store; dom; lotę; farmę i t. d.; niech się zgłosi do W. Wolański, Polska Agencja Kart okrętowych; Real Estate, 111 Dupont St. Greenpoint; Brooklyn, N. Y.

WIELKA sposobność — 92 Wythe Ave. cztero-piętrowy drewniany dom. Cena $3500; gotówki $2000. Buerman 140 Harrison Ave. Brooklyn, N. Y. (August 23s)

POSZUKIWANIA

MĘŻCZYZNA poszukuje pokoju przy polskiej familji. K. K. c-o Nowy Swiat, 24 Union Square, N. Y. C. [24f

KAWALER, lat 35 pragnie zapoznać się z panną lub wdową do lat 40, w celu matrymonjalnym. J. Lenski, 40 St. Marks Place, New York City. — (23f)

KAWALER młody, inteligentny z braku znajomości pragnie się zapoznać z uczciwą panną. F. Mikler; 1468 Fulton St. Brooklyn, N.Y. (23f)

POSZUKUJE mieszkania przy polskiej rodzinie w Jamaica. Pisać do J. G. 12233 Metropolitan Ave., róg 124 ulicy, Richmond Hill, L.I. [24f

DO WYNAJĘCIA

POKOJE do wynajęcia z osobnym wejściem dla panny lub kobiety przy polskiej familji, drugie piętro front. 318 E. 70th St., N. Y. C. (24f)